Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78. 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8449 | Lwów, czwartek 22 marca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | Redaktor naczelny: JERZY KORNACKI.

Niemcy masowo opuszczają Rosję.

„Dom duchów" w Skwarzawie pod Żółkwią.

Niesamowite zjawiska a la Eleonora Zugun.

KTO BĘDZIE MINISTREM OŚWIATY?

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) Prasa tutejsza zamieszcza ponownie szereg pogłosek w związku z przewidzianemi przesunięciami personalnemi w łonie rządu, między innemi pogłoskę o kandydaturach Franc. **Potockiego** i **Józefa Targowskiego** na stanowisko min. oświaty. O kandydaturach tych pisze „Kurjer Czerwony", że są one „kłopotliwe dla kół demokratycznych, które odnoszą się do nich z zastrzeżeniami".

DYMISJA WOJEW. BNIŃSKIEGO PRZYJĘTA.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) Dymisja woj. Bnińskiego złożona przez niego bezpośrednio po wyborach została przyjęta przez sfery miarodajne. Osoba następcy p. Bnińskiego nie została jeszcze ustalona.

DEMENTI POGŁOSEK O ZMIANACH WOJEWODÓW.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) „Przegląd Wieczorny" zaprzecza pogłoskom, jakoby następcą woj. **Bnińskiego** miał być woj. Raczkiewicz. Tak samo ma być nieprawdziwa pogłoska o rzekomem przydzieleniu woj. wołyńskiego Mecha do centrali M. S. W.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. marca. (ps.) Bawi w Warszawie wojewoda nowogrodzki Beczkowicz i wojewoda śląski Grażyński.

M. S. W. BĘDZIE REGULOWAŁO CENY CEGŁY.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) W związku z powziętą wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów uchwałą wprowadzającą **zmianę w rozporządzeniu o zwalczaniu lichwy** w handlu artykułami powszechnego użytku z wyłączeniem kategorji artykułów chronionych od nadmiernych cen. M. i. cegły, Min. Spraw Wewn. **będzie miało prawo regulowania cen cegły,** co w związku z rozpoczynającym się w sezonie wiosennym ruchem budowlanym ma duże znaczenie.



Z OBJĘĆ HYMENU W OBJĘCIA ŚMIERCI.

(Do artykułu na str. 8.).

Sejm może się już wprowadzić do nowego budynku.

POSŁOWIE SKARŻĄ SIĘ NA BRAK PULPITÓW I KAŁAMARZY, BEZ KTÓRYCH NIE BĘDZIE MOŻNA URZĄDZAĆ SKUTECZNEJ OBSTRUKCJI.

Warszawa 20. marca. (ps.) Dzisiaj wieczorem zjawił się w nowym gmachu sejmowym minister robót publicznych, p. **Moraczewski.** P. minister zlustrował stan budowy i oglądał nową salę sejmową. **Sala sejmowa jest niemal już całkowicie doprowadzona do porządku.** Obecnie odbywają się ostatnie prace nad ustawianiem trybuny marszałkowskiej i wicemarszałków. Siedzenia poselskie są już na sali. Posłowie, którzy z ciekawości oglądali przyszłą siedzibę swych prac, żalą się, że w przeciwieństwie do dawnych ławek i foteli poselskich, **obecne fotele nie są ruchome, jak również brak pulpitów,** co utrudniać będzie posłom w razie zachodzącej potrzeby „granie". Również żalili się na to, że wprawdzie na pulpitach znajdują się miejsca na obsadki, jednak nie ma kałamarzy, które również by stanowiły ewentualną broń na przeciwnika. Odpowiedziano tym posłom, że obecnie są w modzie wieczne pióra i diatego nie umieszczono kałamarzy.

PPS. I WYZWOLENIE ZBOJKOTUJĄ OTWARCIE SEJMU.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) Jak zapewniają w kołach parlamentarnych, zarówno PPS. jak i **Wyzwolenie nie wezmą udziału w uroczystości otwarcia Izb na Zamku.** Narady wśród ugrupowań lewicowych nad taktyką w sprawie wyboru Marszałka Sejmu trwają w dalszym ciągu.

WIZYTA SZEFA FLOTY POLSKIEJ WE FRANCJI.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) Szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Świrski udał się dziś do Paryża oraz kilku portów francuskich celem **zapoznania się z obecnym stanem budowy okrętów wojennych** zamówionych przez rząd polski we Francji. Są to — jak wiadomo — dwa kontrtorpedowce i trzy łodzie podwodne. Pobyt kom. Świrskiego we Francji potrwa tydzień.

ZMIANY W USTAWIE UZDROWISKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. marca. (ps.) Rada Min. na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła dekret Prezydenta Rzplitej wprowadzający **nowelę do ustawy uzdrowiskowej z 1922 r.**

O co walczycie i w jaki sposób?

UWAGI, JAKIE NASTRĘCZAJĄ ONEGDAJSZE WYBRYKI „DEMONSTRACYJNE" PEWNEGO ODŁAMU MŁODZIEŻY RUSKIEJ. — POCO TE NIE PROWADZĄCE DO ŻADNEGO CELU AWANTURY? — PODSZEPTY Z ZATRUTYCH ŹRÓDEŁ. — NIE WZBURZAĆ NA NOWO FAL, KTÓRE JUŻ OPADŁY.

Lwów, 21. marca.

Onegdajsze uroczystości lwowskie, poświęcone obchodowi imienin Marsz. Piłsudskiego zakłócone zostały drobnym, lecz wymownym incydentem. W nocy z 18/19 bm. zniszczona została dekoracja sali gimnazjum ukraińskiego, w której odbyć się miał uroczysty poranek. Następnego zaś dnia grupa — jak się zdaje — akademików ukraińskich usiłowała rozpędzić młodzież szkolną, udającą się na nabożeństwo do cerkwi św. Jura. Rozumiemy, że oba te wypadki łączy wspólna treść. Miała to być zapewne **w młodych głowach wylęgła próba „demonstracji politycznej"**.

Formę jej pomijamy milczeniem, aby zapytać: przeciw komu miała być ta demonstracja? Uwzględniając jej charakter, należałoby przypuszczać, że skierowana była przeciw **tej części społeczeństwa ruskiego**, która uczestniczy w obchodach państwowych, tem samem zrywa z separatyzmem i zawiesza walkę z państwem. Jeśli tak jest istotnie, wypada współczuć z inicjatorami tych zajść. **Weszli na ślepą ulicę.** Próbują **odwrócić proces**, który **z siłą konieczności utrwala się i potęguje**, przenikając wieś i miasto i niszcząc wszelkie sztuczne tamy i zapory.

Ale jest szczegół ważniejszy, niż daremność tych wysiłków. Młodzi ludzie w „mazepinkach" rozpędzający szpaler szkolny, sądzili zapewne, że w ten sposób **dobrze przysłużą się swej ojczyźnie.** Jeśli pociągną ich do odpowiedzialności, będą również powoływać się na pobudki patrjotyczne, o ile nie zaprzeczą wszystkiemu. I to jest godne uwagi. Przez wszystkie manowce i bezdroża, któremi chadzają zbrodnie i występki „polityczne" Rusinów, **idzie zawsze zabłąkana idea patrjotyczna.**

Co więcej — nie razy zdarzy się nam wykryć rzecz na gorącym uczynku, zawsze jeśli nie winowajca, to jego obrońca powoływać się będzie na **tradycje polskich walk o niepodległość.** Udział w organizacjach tajnych, mordy i sabotaże, nawet płatne szpiegostwo, którego nie znała w swych najkrytyczniejszych czasach tradycja polska, szukają zawsze usprawiedliwienia moralnego w tem, że „idziemy tą samą drogą do niepodległości, jaką wyście szli".

A przecież — **niema analogji.** Jeżeli bezwzględny ucisk rozgrzesza etykę i pozwala na czyny objektywnie złe, **położenie wasze, Rusini, nie daje wam tych praw wyjątkowych. Nie zabraliśmy wam ojczyzny. Nie zabieramy wam kościołów i ziemi. Nie wyrzucamy poza prawo waszego języka, waszej kultury, waszych swobód obywatelskich. Jesteście równymi wśród równych.**

Nie przyszliśmy tu, aby mieczem, ogniem i łańcuchami zmuszać was do uległości obcej sile. Nie idziemy ku wam jako zdobywcy. **Byliśmy tutaj od wieków i — jak wy — na wieki pozostaniemy.**

Więc o co walka, z kim walka? **Co zyskacie, młodzi, jeśli gwałtem i postrachem na nowo wzburzać będziecie fale, które niedawno dopiero opadły?** Jeśli rozrywać zechcecie zarastające blizny i zwalać to, co się dźwiga z ruin? Czy wiecie, że **konsekwencją hasła „za San" jest odpowiedź „za Zbrucz"**, że rozpętujące walkę, niszczycie siebie, opóźniacie własny rozwój, **grzebiecie własną sprawę?**

Ze złych, zatrutych źródeł płyną podszepty, którym ulegacie. Myśl, która was trapi, metody, które stosujecie, na was mścić się będą.

„Nowa Zorja", organ ukr. chrześc. organizacji, omawiając przed kilku dniami bilans procesu przeciw mordercow ś. p. Sobińskiego, zauważa: „Wszelkie tajne organizacje, choćby tworzone pod najwyższemi hasłami i sztandarami, doprowadzają po jakimś czasie bezwzględnie **do moralnego zlamania swych członków. To kopanie przepaści pod sobą".** A dalej, tłumacząc, dlaczego Rada Ambasadorów zatwierdziła przed 6 laty wschodnie granice Polski, stwierdza: „**Beznadziejnym bojkotem wyborów w r. 1922**, bolszewicką orjentacją, nieodpowiedzialnymi aktami terrorystycznymi **sami postaraliśmy się taką opinję**, że dawanie nam większych praw politycznych byłoby **niebezpieczne dla pokoju i cywilizacji europejskiej."**

To nie my namawiamy was do lojalności, do zerwania z walką, do niczego nieprowadzącą. Przeciwnie, są wśród społeczeństwa polskiego grupy, które **z radością przyklasną waszym szaleństwom.** Grupy te, **bojowe kadry nacjonalizmu**, są dziś odsunięte od władzy, ale mogą powrócić, gdy zawezwiecie je. Powrócą, aby dalej prowadzić pracę, którą im przerwano, pracę, po której **wy liczyć będziecie swe straty i ofiary.**

Nie namawiamy was do zawrócenia z błędnej drogi, do **zerwania z berlińskiemi agencjami.** Nie chcemy od was zdradzania własnych przekonań i zapierania się uczuć i tęsknot. Ale **wolno się nam odwołać do waszego rozumu.** Przemyślcie dzieje ostatnich lat dziesięciu, wspomnijcie z doby przedwojennej chwile najostrzejszego napięcia stosunków polsko-ruskich i zapytajcie się: **czy dobra, czy skuteczna była ta droga?** Czy zbliżyła was do celu?

Rząd Marszałka Piłsudskiego daje wam **możność nawrotu. Przynosi wam pokój i wzywa was, abyście go poparli w zamknięciu czarnej karty wspólnych dziejów.** Od was zależy decyzja.

Międzynarodowy kongres pokoju w Warszawie.

Z KOŃCEM CZERWCA OBRADOWAĆ BĘDZIE NAD POWSZECHNEM ROZBROJENIEM.

Warszawa, 20 marca. (Tel. G. P.) Na zaproszenie ze strony Polski odbędzie się w dniach 25 do 29-go czerwca br. międzynarodowy kongres pokoju w Warszawie. Tematem obrad m. i. rozbrojenie, porozumienie ekonomiczne narodów, zagadnienie Paneuropy, sprawa propagandy. Kongres zgromadzi ponad 200-tu uczestników z zagranicy, w tej liczbie wielu wybitnych i wpływowych polityków. Po kongresie odbędą się wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, gdzie zarządy tych miast zorganizują przyjęcie.

Waldemaras raczy się osobiście pofatygować na rokowania z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. marca. (ps). Dzisiaj nadeszła do Warszawy via Berlin od **powiedź litewska na ostatnią notę polską.** Odpowiedź powyższą zakomunikował poseł litewski w Berlinie naszemu posłowi berlińskiemu p. Olszewskiemu. W odpowiedzi tej rząd litewski komunikuje, że delegacji na konferencję litewsko-polską, która zbiera się dnia 30. marca w Królewcu, **przewodniczyć będzie prezes Rady min. i min. spraw zagr. Litwy p. Waldemaras.**

Wprowadzenie jednolitej procedury karnej

WCHODZI ONA W ŻYCIE Z DNIEM 1. LIPCA 1928

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) Dziennik ustaw Nr. 33 z 20. bm. zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 19. marca 1928 **o kodeksie postępowania karnego**, przepisach wprowadzających ten kodeks, oraz **o postępowaniu doraźnem.** Pierwsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1929 **i uchyla obowiązujące dotychczas trzy procedury karne: rosyjską, austrjacką i niemiecką.** Rozporządzenie o przepisach wprowadzających oraz o **postępowaniu doraźnem**, wchodzi w życie równocześnie z kodeksem.

Prezydent niem. Śląska — defraudantem

WYKRYCIE WIELKICH OSZUSTW Z CZASÓW INFLACYJNYCH.

Wrocław, 20. marca. (Tel. G. P.) Podczas rozliczenia między administr. skarbowemi Śląska niemieckiego i polskiego Górnego Śląska, **wykryto malwersacje z czasów inflacji na sumę 80 miljonów marek złotych.** Najbardziej obciążony jest **prezydent prowincji von Thaer**, który wstawiał do książek pozycje papierów już nieistniejących i spieniężał je potem, nabywszy je uprzednio po bardzo niskich cenach. Przeciw von Thaerowi wdrożono śledztwo.

—o—

IMIENINY MARSZAŁKA — W JEROZOLIMIE.

Jerozolima, 20. marca. (Tel. G. P.) W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego odbyła się w Tel Awiw uroczysta Akademja przy licznym udziale żydów polskich, przedstawicieli instytucji, oraz konsulatu. Słowo wstępne wygłosił gen. konsul Zbyszewski. Odczyt o Marszałku wygłosił radca handlowy p. Hausner, poczem odegrano hymn narodowy polski, angielski i żydowski. Po wysłaniu **depeszy z życzeniami** i wyrazami hołdu dla Marszałka, zakończono Akademję okrzykami na Jego cześć.

—o—

KU CZCI MARSZAŁKA W AMERYCE.

Cleveland 20. marca. (Tel. G. P.) „United Press" donosi, **że Polonja amerykańska urządziła wielki raut z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.** Na bankiecie przemawiał poseł Rzplitej Ciechanowski.

—o—

NOWA TARYFA CELNA OBOWIĄZUJE WOBEC CAŁEJ ZAGRANICY.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) W związku z nieścisłemi wiadomościami, jakoby rozporządzenie z 13. lutego 1928 w sprawie **przeliczenia stawek taryfy celnej na nowe jednostki pieniężne** nie miało zastosowania do państw, z któremi Polska prowadzi rokowania o traktat handlowy, a więc i do Niemiec, min. przemysłu i handlu wyjaśnia, iż rozporządzenie od 15. marca br. **obowiązuje w stosunku do wszystkich bez wyjątku państw.**

15 RANNYCH PODCZAS KATASTROFY AUTOBUSU.

Miechów 20 III. (T. GP.) 19 bm. pod Słomnikami na szosie Kraków—Miechów autobus przy wymijaniu furmanki wpadł do rowu. **Pięciu podróżnych odniosło ciężkie rany, 10 lekkie.** Rannych przewieziono częściowo do Słomnik, częściowo do Miechowa.

LUBLIN WYBUDUJE SOBIE ELEKTROWNIĘ WŁASNEMI SILAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. marca. (ps.) Z Lublina donoszą, że tamt. magistrat zerwał umowę z amerykańskiem konsorcjum Uhlen et Co w sprawie budowy elektrowni miejskiej. Magistrat sam podjął się prowadzenia tej budowy przy pomocy kredytów uzyskanych w Banku Gosp. Krajowego. Przyczyną zerwania umowy było nieporozumienie na tle kosztorysów budowy.

LITEWSKA „SPRAWIEDLIWOŚĆ"!

Kowno 20. marca. (Tel. G. P.) Zapadł tu wyrok sądu pokoju w sprawie pamiętnej masakry Polaków w kościele Św. Trójcy i na placu przed kościołem. **Sąd postanowił umorzenie sprawy ze względu na brak poszlak (!).**

KINO SPŁONĘŁO W CZASIE PRZEDSTAWIENIA.

Budapeszt 20. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj w jednem z kin w Sol pod Budapesztem wybuchł pożar. **Liczba osób, które w czasie paniki odniosły rany, sięga 37. 3 osoby zmarły.**

Anglja, Francja i Japonja potępiają sowjecki projekt „rozbrojenia".

Delegat W. Brytanji wykazał jego nielogiczność.

Genewa, 20. marca. (Tel. G. P.). W przemówieniu w sprawie sowjeckich projektów rozbrojeniowych lord Cushendun wywodził, że dokładne i gruntowne rozpatrzenie tych projektów **nie może być dokonane na obecnej sesji komisji** i musi być odroczone do jednej z przyszłych sesji, aby rządy miały możność przestudjowania ich. Zdaniem mówcy, najwłaściwiej byłoby rozważać projekty sowieckie przy okazji drugiego czytania projektów układu międzynarodowego dotycz. stopniowego ograniczania zbrojeń.

Następnie delegat brytyjski wyraził zdziwienie, że **w myśl propozycji rosyjskich zakazane ma być posiadanie przez państwa jakiejkolwiek broni dla odparcia najazdu z zewnątrz**, a równocześnie **każda osoba prywatna posiadać może rewolwer** dla celów samoobrony.

Dalej podkreślił on, iż niewłaściwe jest, że przy wykonywaniu międzynar. konwencji w sprawie rozbrojenia, **Liga Narodów i jej organy nie mają być — według projektu sowjeckiego — wcale brane pod uwagę.**

Delegat francuski Clausel, który dał wyraz poglądowi, że **projekt sowjecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i dąży do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowym pracom Ligi Narodów w zakresie rozbrojenia.**

Ostatnim mówcą był przedstawiciel Japonji Sato. Oświadczył on, że **projekt delegacji sowjeckiej stoi w sprzeczności z art. 8-ym paktu Ligi, który bynajmniej nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń**, lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro. Dzisiejszym obradom przysłuchiwało się z wielkiem zainteresowaniem liczne grono publiczności. **Mowa lorda Cushendu na spotkała się z gorącem uznaniem.**

KOMITET TRZECH.

Paryż 20. marca. (Tel. G. P.) „Echo de Paris" donosi z Genewy, że komitet trzech, wyłoniony przez Radę Ligi Narodów dla załatwienia sprawy przemytnictwa broni w St. Gotthard zbierze się w Paryżu na świętach Wielkiej Nocy.

LITWINOW PRZYBĘDZIE DO BERLINA.

Berlin 20. marca. (Tel. G. P.) Po zakończeniu konferencji rozbrojeniowej Litwinow przybędzie do Berlina, gdzie zatrzyma się dwa lub trzy dni celem przeprowadzenia konferencji ze Stresemanem i Marxem w sprawie stosunków niemiecko-rosyjskich.

Niemcy masowo opuszczają Rosję.

NA PAMIĄTKĘ WIOZĄ ZE SOBĄ BIBUŁĘ KOMUNISTYCZNĄ I MUNDURY KRASNOARMIEJSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. marca. (ps.) Ze Stołpiec donoszą **o masowym powrocie Niemców z Rosji sowjeckiej**. Niemcy wracają przez Stołpce do swej ojczyzny. Przy rewizji celnej, przeprowadzonej przy powracających Niemcach w Stołpcach **znaleziono u nich mnóstwo bibuły komunistycznej, literatury komunistycznej, a także umundurowania armji sowjeckiej.** Zapytani skąd posiadają mundury, Niemcy oświadczyli, **że byli w armji sowjeckiej instruktorami**

Rozpoczęcie konferencji tangerskiej.

WŁOCHY WYSUWAJĄ SZEREG WYGÓROWANYCH ŻĄDAŃ

Paryż 20. marca. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczęła się tu **konferencja w sprawie Tangeru**, w której biorą udział **Francja, Anglja, Hiszpanja i Włochy.** „Echo de Paris" twierdzi, że Włochy domagają się, aby oddano im kierownictwo urzędu hygieny i przyznano miejsce w międzynar. trybunale, w zarządzie policji i komisji kontrolnej dla demilitaryzacji. Prócz tego żądają **silniejszego zastępstwa kolonji włoskiej w radzie miejskiej Tangeru.** Wysuwają również postulaty rozmaitych koncesji, co zdaniem pisma połączone byłoby z koniecznością **zmiany statutu we francuskich portach morskich i utrudniłoby ogromnie francuską pracę kolonizacyjną w Marokku.** Powszechnie obawiają się, że wskutek tych wygórowanych żądań włoskich **cały problem śródziemnomorski wejdzie na porządek dzienny konferencji**, co nie leży oczywiście w intencjach Francji i Anglji.

Samolot Aerolotu zaatakowany przez orła.

KRÓL PTAKÓW ZGINĄŁ W TEJ NAPOWIETRZNEJ POTYCZCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. (ps) Przed kilku dniami na samolot Aerolotu zmierzający z Krakowa do Wiednia, a kierowany przez pilota Leonarda Satela, rzucił się w górach potężny orzeł. Uderzenie było tak silne, że metalowe skrzydło płatowca lekko się wygięło. Orzeł zginął, samolot zaś powrócił do równowagi i udał się w dalszą drogę do Wiednia.

Dodać trzeba, że podobne wypadki zdarzyły się już kilkakrotnie w innych częściach świata, a w jednym z nich samolot był stroną pokonaną, gdyż straciwszy równowagę runął i roztrzaskał się wraz z pasażerami.

WYSOKIE ODZNACZENIE KS. BISK. BANDURSKIEGO.

Wilno, 20. marca. (Tel. G. P.). Dziś woj. Raczkiewicz dokonał dekoracji **Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta JE. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego.**

ZWYCIĘSTWO POLSKIE W POW. CZESKO-CIESZYŃSKIM.

Cieszyn, 20 marca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyły się wybory gminne w 8 gminach powiatu czesko-cieszyńskiego, które przyniosły Polakom znaczny sukces. W Trzyńcu Polacy otrzymali 14 mandatów (w tem 3 komunistyczne), 11 Niemcy i 11 Czesi; w Mostach Polacy 8 mandatów, Czesi 7, w Lesznie Dolnej Polacy 16 mandatów, Czesi 2, Niemcy 1 mandat, komuniści 5, w Końskim Polacy 17, Czesi 8, komuniści 5, w Lesznie górnej Polacy 7, Czesi 5, w Gródku Polacy 13 (w tem 4 komunistów), Czesi 2, w Bukowcu Polacy 12, Czesi 5, w Szumbarku Polacy 10, Czesi 8.

Mimo wysiłku agitacyjnego **Czesi nie zdołali uzyskać w żadnej gminie większości, Polacy zaś uzyskali większość bezwzględną we wszystkich gminach, z wyjątkiem jednej (większość względna).**

DWIE BANDY KOMITADŻICH STOCZYŁY BÓJ.

Białogród, 20. marca. (Tel. G P.). Dopiero dziś otrzymano szczegóły starcia, jakie zdarzyło się 2. marca br. w miejscowości Dobri Lagv, na terytorjum bułgarskiem, a wywołane zostało przez grupę komitadżi, która zamierzała wtargnąć do Serbji, ażeby przeszkodzić procesowi Krajewa, sprawcy zamachu na gen. Kowaczewicza. Zamierzeniu temu przeciwstawiła się inna grupa komitadżi, wskutek czego doszło **do walki, w której użyto bomb i rewolwerów.**

OKOŃ OBWINIONY O HANDEL KOBIETAMI.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) Prokuratorja lubelska wytoczyła dochodzenia karne b. posłowi i b. księdzu, osławionemu z rozmaitych afer Okoniowi. Jest on oskarżony o uprawianie agitacji antypańtswowej, **uwodzenie nieletnich dziewcząt, a wreszcie o handel żywym towarem** w porozumieniu z agendami zagranicznemi.

KAJT FURJAT.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj doszło w tut. gminie żydowskiej do niebywałej awantury wywołanej przez niejakiego Eljasza Kajta, któremu nie chciano wydać (ze względów formalnych) zaświadczenia zgonu jego krewnej. Kajt wpadł w furję, **zdemolował doszczętnie kancelarję gminy, powybijał szyby i poniszczył krzesła.** Personal kancelaryjny przerażony uciekł, nie sprowadzając nawet policji. Kajt zdołał umknąć

SAMOLOT RUNĄŁ, ZABIJAJĄC CZWORO LUDZI.

Nowy Jork, 20 marca. (Tel. G. P.) Nad Wilmington w stanie Delaware nastąpiła na skutek złamania się skrzydła katastrofa samolotowa. Wszyscy czterej członkowie załogi zginęli. W czasie spadania samolotu odłamki jego zraniły dwoje dzieci

TRZĘSIENIE ZIEMI W KROACJI.

Białogród, 20 marca. (Tel. G. P.) Dziś nad ranem w Zagrzebiu i okolicy odczuto cały szereg wstrząśnień podziemnych. W rejonie Lipik i Pakras uszkodzonych zostało wiele domów. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach w ludziach.

LINDBERGH ODZNACZONY I OBDAROWANY.

Nowy Jork 20. marca. (Tel. G. P.) Lindbergh otrzymał medal Wilsona oraz **25.000 dolarów** za usługi oddane na rzecz **przyjaźni międzynarodowej**, dzięki dokonaniu lotu nad Ameryką południową i centralną. Dotychczas tylko 2 osoby posiadają wzmiankowany medal, a mianowicie lord Robert Cecil i Cecil Hurst.

Poświęcenie pomnika śp. Arcyb. Bilczewskiego.

Lwów, 21. marca.

(.) Wczoraj rano, jako w piątą rocznicę śmierci ks. Arcybiskupa Bilczewskiego odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne. Mszę św. odprawił ks. arcyb. Twardowski w otoczeniu całej kapituły. Po nabożeństwie ks. Arcybiskup dokonał poświęcenia pomnika ś. p. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, wzniesionego w kaplicy bł. Jakóba Strepy. — Pomnik ten, dzieło znanego rzeźbiarza Wojtowicza, wykonany został w marmurze kararyjskim. Przedstawia on zmarłego Arcypasterza w szatach pontyfikalnych z pastorałem w lewej ręce, a z krzyżem w prawej. Pomnik naturalnej wielkości, spoczywa na cokole z marmuru kieleckiego, wykonanym przez p. Tyrowicza, według projektu prof. Obmińskiego. W cokole znajduje się **urna z sercem ks. Arcybiskupa Bilczewskiego.**

Po poświęceniu pomnika ks. Arcybiskup Twardowski w podniosłych słowach skreślił zasługi niezapomnianego Pasterza.

Szykowna pokojówka udając lekarkę została panią generałową

NIEZWYKŁA KARJERA SPRYTNEJ PANNY JESS. — INSPEKCJA SZPITALA. OCZAROWANIE NACZELNEGO LEKARZA. — PIĘKNĄ AWANTURNICĘ ZGUBIŁA CHĘĆ UDAWANIA DOKTORKI. — ŻOŁNIERZ POZNAJE W PANI GENERAŁOWEJ SWĄ EX-DULCYNEJĘ.

Londyn, w marcu.

(e) W Anglji wielkiego hałasu narobiła historja niejakiej **Fanny Jess.**

Rozpoczęła ona „karjerę" **jako pokojówka** w eleganckim domu, szybko jednak opuścić musiała służbę bez świadectwa, a z tego powodu nie mogła dostać żadnego innego miejsca. Pobyt w tym domu pomógł jej, gdyż nabrała eleganckich manier, a że miała niebrzydką twarz i figurę, więc postanowiła te zalety wyzyskać, unikać zaś za wszelką cenę pracy fizycznej.

Plan ułożyła sobie bardzo szybko. Udała się do jednego z hoteli na przedmieściu i zaraz po przybyciu zapragnęła rozmówić się z gospodarzem. Przedstawiła się jako **właścicielka zamku Gilmore** i opowiedziała bardzo

zmyślną historję.

Straciła większą część majątku podczas wojny z powodu spekulacji **i potrzebuje gwałtownie drobnej pożyczki w wysokości 10 funtów** (około 450 złotych), by móc dojechać do majątku, położonego w Irlandji.

Właściciel hotelu, który wyobrażał sobie, że zna się na ludziach, przysiągłby, iż ma do czynienia z najuczciwszą pod słońcem kobietą. **Wypłacił więc owe 10 funtów** i pożyczył jej nawet kilka kufrów podróżnych.

Upojona powodzeniem Fanny Jess pojechała naprawdę do Irlandji, do Dublina, gdzie w kilka godzin po przyjeździe **zwiedziła największy szpital,** podawszy się

za lekarkę.

A ponieważ podczas wojny była siostrą miłosierdzia, więc tak dobrze odegrała swą rolę, że potrafiła **opętać nawet naczelnego lekarza.**

Ten wprowadził ją do najlepszych towarzystw, gdzie Fanny zabłysła jako gwiazda, o której względy ubiegali się wszyscy. **Wszystkie pisma pisały o znakomitej lekarce,** a ludziska byli zadowoleni, jeśli zaszczyciła kogo przybyciem na proszony obiad.

Ale te powodzenia nie wystarczyły już Fanny; postanowiła ona bowiem

wyjść dobrze zamąż,

uważając, że to dopiero dałoby jej odpowiednią pozycję w świecie. Odbyła więc **przegląd swych wielbicieli** i zatrzymała się **na pewnym generale.** W ciągu kilku miesięcy dobiła do portu i

została generałową;

a więc należała do znanej rodziny, miała śliczne mieszkanie i służbę i mogła była swobodnie i wygodnie żyć, gdyby nie to, że nadmierne powodzenie całkowicie

przewróciło jej w głowie.

Mianowicie nawet po ślubie pragnęła ona **uchodzić za lekarkę** i usiłowała zdobyć sobie praktykę. Dopiero jakieś **zwarjowane recepty** dokonały tego, że zwrócono na Fanny uwagę i zbadano sprawę. Skończyło się na wysokiej karze pieniężnej, którą generał byłby zapłacił, gdyby nie wielkie „ale":

Przy tej sposobności bowiem fotografja Fanny **dostała się do pism.** Pewien żołnierz z czasów wojny poznał w Fanny **towarzyszkę licznych zabaw** i przygód, przyjechał więc do Dublina i wszystko generałowi opowiedział. Mąż zażądał unieważnienia małżeństwa i zrzekł się pięknej połowicy na korzyść owego żołnierza.

Denaturat uśpił ją na wieki.

ZWŁOKI ZATRUTEJ KOBIETY ZNALEZIONO NA KLEPAROWIE.

Lwów, 21 marca.

(—) Wczoraj przedpołudniem zawiadomiono policję, że na Kleparowie w pobliżu Strzelnicy znaleziono bez życia kobietę nieznanego nazwiska. Wstępne dochodzenia wykazały, że denatka zmarła wskutek zatrucia się spirytusem denaturowanym. Ponieważ przy niej nie znaleziono żadnych dokumentów, ani zapisków, nie zdołano stwierdzić jej tożsamości. Po dokonaniu zdjęcia zwłok odstawiono je do instytutu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia są w toku.

Smiertelne przejechanie przez automobil wojskowy.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 19. marca.

Samochód wojskowy najechał w poniedziałek, 19. bm. o godz. pół do dziesiątej przedpołudniem na ul. Mickiewicza na **Izaka Forsta,** zajętego w fabryce wody sodowej Gerllera i Ratza. Wpadłszy pod samochód, który go przejechał, Forst odniósł **śmiertelne uszkodzenia na głowie i na całem ciele,** przyczem stracił przytomność.

Forsta przewieziono do szpitala powszechnego, jednakowoż wszelka pomoc okazała się **spóźniona,** gdyż nie udało się go już przywrócić do przytomności. Po krótkiej agonji Forst wyzionął ducha.

Władze wojskowe i cywilne **zarządziły dochodzenia** celem stwierdzenia, kto ponosi odpowiedzialność za wypadek, który zakończył się śmiercią Forsta. W szczególności zaś chodzi o ustalenie, czy kierowca samochodu nie naruszył przepisów jazdy. Wypadek bowiem miał miejsce **w bardzo ruchliwym punkcie na ulicy Mickiewicza,** gdzie panuje bardzo ożywiony ruch.

Babiak wpadłszy przez okno do karczmy strzałem zabił Krywulę.

PAROBCY DZISIAJ CHADZAJĄ NA ZABAWY Z KARABINAMI.

Lwów, 21. marca.

(—). Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj **rozprawa przeciwko czterem parobkom z Suchej Woli,** pow. Gródek Jagielloński, oskarżonym **o skrytobójcze morderstwo,** oraz **o namawianie do morderstwa.** 21. września ub. r. Piotr **Babiak** i Mikołaj **Kochajkiewicz,** idąc na zabawę do pobliskiej wsi Karaczynowa wzięli ze sobą karabin. W Domaszowie przyłączyli się do nich koledzy, między nimi Paweł Cap. W Karaczynowie Babiak oddał karabin Kochajkiewiczowi celem przechowania go u jego siostry **Anny Bidnej,** poczem wszyscy udali się do szynku Selingera na zabawę.

Wkrótce powstała tam awantura, wobec czego Kochajkiewicz **polecił Babiakowi przynieść karabin,** poczem udali się do mieszkania Bidnej i tam przez dłuższy czas siedzieli. Po północy przybiegł z alarmem jeden z parobków, że **na zabawie znów jest bijatyka.** Babiak poszedł z karabinem i stanął pod oknem szynku. Po chwili przybiegł doń Paweł Cap i skarżył mu się, że Seńko Krywula pobił go. **Wtedy Babiak wskoczył przez okno do wnętrza szynku i znienacka strzelił z tyłu do Krywuli,** kładąc go trupem na miejscu, poczem wraz z Capem zbiegli, oddawszy karabin Kochajkiewiczowi, który wrzucił go do studni.

Dochodzenia ujawniły winowajców, którzy wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczy s. Antoniewicz, oskarża prok. Ogonowski, bronią adw. dr. Kibitz, dr. Hankiewicz i dr. Szewczuk. Przesłuchano szereg świadków. Dziś nastąpi werdykt i wyrok.

Daj grosz na cele T.S.L.

Niepewne ścianki pruskie grożą polskim domom.

Lwów, 21. marca.

(—) W ciągu dnia wczorajszego straż pożarna czterokrotnie interweniowała przy ogniach kominowych. Pierwszy **ogień kominowy** wybuch rano przy ul. Nenckiego 4, gdzie w mieszkaniu Hermana Staubera zajęła się od komina **ścianka pruska.**

Drugi ogień powstał **w piwnicy,** należącej do dr. Michała Ringla przy ul. Zygmuntowskiej 14. Służąca Taborowska zniosła do piwnicy popiół z żarem, od którego zajęło się śmiecie.

Trzeci ogień wybuchł na ul. Za Zbrojownią l. 7, gdzie znajdują się **łazienki kahału lwowskiego.** Tam również na I p. od rury kominowej zajęła **się ścienka pruska.**

O godz. 10.30 wieczorem wyjechała straż pożarna na ul. Bożniczą 18, gdzie w mieszkaniu Hermana Ecka z powodu pęknięcia ściany kominowej zajął się belek.

We wszystkich tych wypadkach **straż pożarna pod kierownictwem instruktora Grankowskiego ognie zlikwidowała.**

Syn piekarza uszkodził ciało trzem osobom.

Równowartość sądowa = trzy tygodnie aresztu.

Lwów, 21. marca

(—) Onegdaj donieśliśmy o procesie **Pinkasa Lemla,** syna piekarza z ul. Zamkniętej, oskarżonego o **ciężkie uszkodzenie ciała na osobach świadków, którzy** na rozprawie w marcu ub. r w sekcji III świadczyli niekorzystnie dla jego rodziny. Po opuszczeniu sądu Leml w pobliżu Teatru Małego **napadł na Maurycego Frischmana, jego syna Samuela i Chaję Witman,** których ciężko pobił, wywołując przytem olbrzymią awanturę. Rozprawa anegdaj przeprowadzona została odroczona, a wczoraj s. Szulisławski zasądził Lemla na **trzy tygodnie aresztu.**

Nasi artyści zagranicą.

Berlin, w marcu.

(ms) Herman **Horner,** świetny basista, śpiewać będzie tego roku **w czasie uroczystości wagnerowskich w Beurenth.** Znakomity artysta kreować ma partję Titurela w „Parsivalu".

Drugą, również interesującą wiadomością dla publiczności lwowskiej jest **imponujący wprost sukces doskonałej śpiewaczki, Heleny Lipowskiej,** primadonny opery warszawskiej, poprzednio zdobywającej sukcesy na scenie lwowskiej. Pani Lipowska śpiewała w Berlinie onegdaj przed szeregiem dyrektorów, reżyserów oraz krytyków muzycznych i znawców. **Jej prześliczny sopran odrazu olśnił zgromadzonych.** „Tak pięknego głosu kobiecego dawno już nie słyszalem" — oświadczył jeden ze zgromadzonych. **Pani Lipowska śpiewać będzie w operze berlińskiej w maju.**

Reklamacje telefoniczne.

Lwów, 20. marca.

Dyrekcja Poczt. i Tel. we Lwowie wyjaśnia, iż za reklamacje w sprawie **rozmów telefonicznych międzymiastowych** pobiera się opłaty po 50 gr. w ruchu wewnętrznym, względnie 1 złoty w ruchu międzynar.

Za reklamację uważa się wypadki żądania wyjaśnień w sprawach przeprowadzonej rozmowy, jak np. **żądania numeru telefonu, względnie nazwiska osoby,** z którą reklamant przeprowadził rozmowę, **wyjaśnień, dlaczego rozmowa nie doszła do skutku itp.** Opłatę uiszcza się przez nalepienie znaczka pocztowego na reklamacji.

Nie pobiera się żadnej opłaty za zażalenie na złe funkcjonowanie telefonu, na nieprawidłowe zaliczenie opłat, za złą obsługę centrali itp. **Wszelkie zażalenia wolne są od opłaty reklamacyjnej.**

Mormoni szukają kobiet w Europie.

Londyn, w marcu.

(e) Pomimo prześladowań, na jakie **są** narażeni Mormoni w Anglji i w całej Europie, apostołują oni swe wyznanie **wśród Anglosasów i Niemców.**

W Europie bawi w tej chwili kilkuset mormońskich apostołów, **a z tej liczby 150 w Anglji.**

Apostołowie ci mają na celu **przyciągnięcie jaknajwiększej liczby kobiet** do swej sekty, która propaguje wielożeństwo.

Na czele misji angielskiej **stoi** Cilston L. Mills.

Kula zazdrosnego Kunińca
miała ugrząść w Bucie,
lecz wskutek interwencji Haśki ulokowała się w nodze Kunińca

GORĄCA MIŁOŚĆ OŁEKSY I OŁENY. — GDYBY NIE SŁUŻBA WOJSKOWA, BYLIBY JUŻ DZISIAJ SZCZĘŚLIWEM STADŁEM I SĄD NIE MIAŁBY Z NIMI DO CZYNIENIA. — PIORUNUJĄCY LIST. — DRAMATYCZNA SCENA MIĘDZY RYWALAMI.

Lwów, 21 marca.

(—) Jeden z tak częstych dramatów wiejskich na tle erotycznem wydarzył się w listopadzie ub. r. we wsi Hucisku pow. Żółkiew, a epilog jego rozegrał się wczoraj w lwowskim sądzie karnym. Na ławie oskarżonych zasiadł **24-letni Aleksander Kuniniec**, oskarżony o usiłowane morderstwo rywala swego **Fedora Buty**.

Aleksander Kuniniec pokochał **Olenę Salamachę**, która odwzajemniała mu się miłością. Młodzi postanowili zawrzeć związek małżeński, czemu jednak sprzeciwiał się ojciec Kunińca, Semko, uważając Olenę za nieodpowiednią partję dla syna, ponieważ była biedna a ponadto rzekomo miała się źle prowadzić. Kuniniec jednak postanowił nawet wbrew woli ojca doprowadzić do celu. Pewnego dnia ogłosił zapowiedzi i wyznaczył dzień zaślubin. Ziszczeniu się tych planów stanął na przeszkodzie fakt, że Kuniniec nie spełnił obowiązków służby wojsk., więc nie mógł otrzymać zezwolenia władz wojskowych. Wobec tego musiano narazie

ślub odłożyć,

jednakże kochankowie przyrzekli sobie dotrzymać wierności i pobrać się, skoro tylko będzie można.

Na wiosnę 1926 r. Kuniniec został powołany do wojska, lecz z narzeczoną utrzymywał ścisły kontakt drogą korespondencji. Z treści tych listów, które **znalazły się w aktach sądowych wynikało**, że oboje nie ostygli w swych uczuciach i trwali w zamiarze połączenia się związkiem małżeńskim.

Nagle **w maju 1927 r.** Kuniniec otrzymał list, którego treść wywarła na nim

piorunujące wrażenie.

Mianowicie narzeczona doniosła mu, że **wychodzi za mąż za Fedka Butę.** List ten wysłała tuż przed ślubem, przyczem widoczne było, że **był on pisany nieszczerze**, gdyż tytułowała go „Mój drogi“, przyczem winę zamążpójścia za Butę zwalała **na osoby trzecie,** bliżej nieokreślone, zapewniając go **o niezmienności swych uczuć.**

Pod wrażeniem tego ciosu **obudziła się u Kunińca chęć zemsty** wobec Buty, który nagle zniszczył mu gmach szczęścia, zabierając narzeczoną. W kilka dni potem napisał Kuniniec list do swego **przyjaciela Iwana Baszyńskiego,** zapowiadając zemstę na Bucie. Groźby swe powtórzył we wrześniu 1927 r. po powrocie do domu, przyczem z planem tym nie krył się przed znajomymi.

Tuż przed ślubem Oleny, ojciec Kunińca Semko, który przedtem o Olenie nie chciał nic słyszeć, obecnie poznawszy silne uczucie syna, **pogodził się z jego zamiarami małżeńskiemi** i osobiście, jakby w przeczuciu mającego nastąpić czegoś złego, **ostrzegał Olenę przed małżeństwem z Butą.** Olena — jak wspomnieliśmy — swego ex narzeczonego zawiadomiła o wszystkiem bezpośrednio przed ślubem, **aby mu uniemożliwić ewentualną reakcję,** co dowodziło, że obawiała się następstw, wynikających z jej zdrady. Temi samemi pobudkami kierował się też Buta, który wziął ślub za indultem, tak, że w ciągu tygodnia od zapowiedzi

odbyło się wesele.

Groźby zemsty ze strony Kunińca nie ustawały, wobec czego rodzina Oleny i Buty rozmówiła się z nim i wówczas przyrzekł on **zaniechać wszelkich nieprzyjaznych kroków.**

Jednakże przyrzeczenia tego nie dotrzymał. Wieczorem 8 listopada, uzbrojony w karabin, ujrzawszy Butę stojącego na podwórzu i rozmawiającego z domownikami, nagle wszedł na podwórze, przystąpił do rywala i **skierowawszy karabin do jego piersi, pociągnął za cyngiel.** Stojąca obok Buty szwagrowa jego Hasia Salamacha, zorjentowała się momentalnie, **odtrąciła karabin i zasłoniła Butę własnem ciałem,** wołając: „Ołeksa szczo ty robysz?“ W tej chwili

padł strzał,

a kula skierowana przeciw Bucie ugodziła Kunińca w nogę.

Pod zarzutem usiłowanego zabójstwa aresztowano Kunińca, który zeznał, że nie miał zamiaru Buty zabić, lecz **tylko nastraszyć**, oraz, że karabin był zabezpieczony bezpiecznikiem, który otworzył dopiero w chwili, gdy Hasia Salamacha zasłoniła sobą Butę.

Wczoraj Kuniniec stanął przed Trybunałem (przew. radca Bendaszewski) oskarżony **o usiłowane morderstwo.** Po rozprawie, w czasie której przesłuchano wszystkich świadków, **zapadł wyrok skazujący Kunińca na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.** Oskarżał prok. Gürtler, bronił adwokat dr. Hankiewicz.

—o—

„Dom duchów“ w Skwarzawie k. Żółkwi.
Niesamowite zjawiska à la Eleonora Zugun.

DOM GOSPODARZA ZINI NAWIEDZONY PRZEZ TAJEMNICZE SIŁY. — KARTOFLE I FASOLA URZĄDZAJĄ SOBIE SARABANDĘ PO IZBIE. — MARTWE PRZEDMIOTY, MIOTANE NIEWIDZIALNĄ RĘKĄ, BUDZĄ PRZERAŻENIE WŚRÓD DOMOWNIKÓW. — CAŁA WIEŚ WYSTĘPUJE WROGO PRZCIW „SIEDZIBIE DJABŁA“. — KOMISJA POLICYJNO-LEKARSKA NA MIEJSCU DZIWÓW STWIERDZIŁA ISTNIENIE ZDUMIEWAJĄCYCH FENOMENÓW. — WOREK KARTOFLI PRZEWRÓCIŁ SIĘ NA WIDOK KOMISJI. — BURAK Z SUFITU BOMBARDUJE CHŁOPCA.

Lwów, 21. marca.

(—). Od kilku już dni krążyły w Żółkwi **niesprawdzone wieści o tajemniczych wypadkach, rozgrywających się od tygodnia we wsi Skwarzawa Nowa, oddalonej od Żółkwi 8 klm.** Wedle krążących wersji, we wsi tej panuje

niezwykłe podniecenie

z powodu jakichś zagadkowych i nadprzyrodzonych wydarzeń w domu gospodarza Zini.

Oto każdego wieczoru od szeregu dni, **jakaś tajemnicza ręka wyprawia tam niesamowite historje.** Gdy tylko zapadnie zmrok, **przedmioty znajdujące się w izbie, poruszają się i przenoszą się z miejsca na miejsce.** I tak kilkakrotnie zauważono, że **z leżących pod łóżkiem kupy kartofli poszczególne kartofle**

fruwają po izbie,

unosząc się w powietrzu. Zdarzyło się też kilka razy, że do izby tej przywędrowały **zgniłe kartofle, znajdujące się w kopcu na podwórzu.** Również dziwnym sposobem **przenosiła się fasola i piasek z ziemi do izby,** przyczem poszczególne ziarna fasoli

uderzały o powałę,

co obecni na własne oczy widzieli.

Te niebywałe dziwy, **postawiły całą wieś na nogi.** Wśród mieszkańców ktoś puścił wieść, że **w domu Zini grasują djabły.** To spowodowało, że mieszkańcy, którzy zrazu ze zdziwieniem przyglądali się niesamowitym wypadkom, **poczęli się wrogo odnosić do Zini** i wczoraj wzburzenie ludności przybrało już tego rodzaju rozmiary, że

policja musiała wkroczyć.

Na miejsce tajemniczych zajść udała się wieczorem **komisja, złożona z lekarza dr. Ronowskiego, zast. kom. powiatowego st. post. Podborożnego i kilku posterunkowych.**

Wymienieni zapoznali się z całokształtem krążących wersji, poczem pozostali na miejscu aż do późnego wieczora, **by osobiście być świadkami**

tajemniczych wydarzeń.

Jak się informujemy, członkowie komisji, którzy sporządzili **urzędowy protokół** z dokonanej rewizji, **sami również stwierdzili szereg zagadkowych faktów, dla których nie znaleźli na razie wytłumaczenia.**

Oto podczas wczorajszej bytności tej komisji, postawiony przez Zinę na ziemi **worek z kartoflami,**

sam się przewrócił.

Po chwili **z powały spadł burak i uderzył w głowę siedzącego na ławce pod ścianą chłopca — syna sąsiada.**

Z powodu spóźnionej pory i odjazdu pociągu do Żółkwi, komisja **sporządziła protokół** i powróciła do Żółkwi, z tem, że dziś wieczorem odbędzie się drugie badanie tych dziwnych i niewytłumaczonych zjawisk.

Zaznaczyć musimy, że nawet w świetle tych pierwszych wiadomości całokształt objawów powyższych nie jest czemś niewiarygodnem. Nauka zna cały szereg zjawisk podobnych, wkraczających w dziedzinę

tzw. „telekinetyzmu“

(zdolności do poruszania martwych przedmiotów na odległość) siły, drzemiącej w pewnych ludziach, którzy zazwyczaj nawet nie zdają sobie sprawy ze swej utajonej mocy. Rzecz charakterystyczna, że dziwna ta właściwość ujawnia się **przeważnie u dziewcząt w wieku lat 9—15,** rzadziej u chłopców w tym wieku lub u osób starszych.

Typowym przykładem takiego **medjum telekinetycznego** była słynna

Eleonora Zugun,

13-letnia (obecnie 16-letnia) dziewczyna wiejska w Talpa (Rumunja).

Przed trzema laty wystąpiły w jej obecności zjawiska telekinezji z taką siłą, że **cała wieś w zabobonnym strachu pobiegła do popa błagać o wypędzenie „dracu“ (djabła).** Gdy wieść o fenomenach z Talpa rozeszła się w świecie, **najwybitniejsi uczeni europejscy zjeżdżali do Talpa,** gdzie przekonali się, iż zjawiska te **nie są bynajmniej wymysłone ani przesadzone.** Obecnie Eleonora Zugun podróżuje po Europie i jest przedmiotem badania najgłośniejszych lekarzy i spirytystów świata.

Nie chcemy przesądzać, czy zjawiska skwarzawskie wskazują na istnienie tam nowej **Eleonory Zugun,** podkreślamy jedynie raz jeszcze, że fakty takie są znane uczonym i jako do pewnego stopnia „terra incognita“ dla nich, budzą zrozumiałe zaciekawienie i **zasługują na ścisłe zbadanie.**

Dwaj bracia zamordowali szwagra.

UŚPIONEGO PRZEBITO BAGNETEM. — PRZYCZYNĄ SPÓR O ZIEMIĘ.

Lwów, 21 marca.

(—) W Dąbrowicy pow. Gródek Jagielloński wydarzyła się ub. nocy ponura zbrodnia na tle sporu o majątek. Mianowicie bracia Antoni i Piotr Purscy żywili nienawiść do szwagra swego Oleksy Hirnyka, z powodu zabrania przez niego znacznej części majątku rodzinnego. Ub. nocy, gdy Hirnyk spał, Purscy podczas snu **przebili go bagnetem, tak, że w ciągu sześciu godzin po** zajściu Hirnyk zmarł. Mordercców aresztowano i oddano do sądu karnego we Lwowie.

—o—

Warszawa oczekuje wizyty królewskiej.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w marcu.

Min. spraw zagr. zawiadomiło magistrat Warszawy, że **w połowie kwietnia przybędzie do stolicy z wizytą urzędową J. K. Mość Amanullach Chan,** król Afganistanu z królową oraz 26 osobami rodziny, świty i służby.

Program pobytu gości królewskich obejmuje 3 dni **wizyt urzędowych, a następnie kilka dni pobytu incognito.** Przewidziane jest odwiedzenie przez parę królewską ratusza warszawskiego i podejmowanie gości przez prezydjum magistratu i rady miejskiej.

—o—

Wśród pism i książek.

Nowe dzieło o wojnie z Rosją 1920 r.

Książka gen. Władysława Sikorskiego.

Lwów, 21 marca.

(.) Nad Wisłą i Wkrą. Studjum z polsko - rosyjskiej wojny 1920 r., przez gen. **Władysława Sikorskiego.** W dniu wczorajszym wyszło z druku to niezwykle ciekawe dzieło, nakładem Wydawnictwa Zakładu Narod. im. Ossolińskich. W pracy tej kreśli autor bohaterskie czyny armji polskiej w bitwach z bolszewikami, a zwłaszcza pamiętną bitwę pod Warszawą w sierpniu 1920 roku. Książka zawiera 275 str. druku, ośm szkiców sytuacyjnych, siedm tablic i wykresów, bibljografję polską i obcą wojny polsko-rosyjskiej 1918—20 r., bardzo szczegółową listę strat wojny polsko-rosyjskiej. oraz szczegółowe zestawienie cyfrowe oficerów i szeregowców na froncie od dnia 1. I. do 20. VIII. 1920. Szersze omówienie dzieła gen. Sikorskiego umieścimy w najbliższym czasie.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Powyborcze rozrachunki agitatorów.

EPIZOD Z WIELKIEJ AWANTURY W LOKALU ‚KANARKA'.

Lwów, 21 marca.

(—) W związku z naszą notatką onegdajszą o **awanturach agitatorów bloku katolicko - narodowego** pod lokalem wyborczym bloku przy ul. Halickiej z powodu nieotrzymania wynagrodzenia za agitację, zjawił się wczoraj w naszej redakcji p. **Kazimierz Klucznik,** jeden z uczestników owej awantury z wyjaśnieniem, **zmieniającem zupełnie charakter uczestnictwa jego w tej aferze.** Mianowicie p. Klucznik oświadczył, że istotnie dnia tego był obecny przy tej awanturze, ale sam **nie brał w niej udziału, nie mając żadnych pretensji do komitetu wyborczego 24,** gdyż przez czas wyborczy **był agitatorem innej partji.** Natomiast kolega jego p. **Ziobrowski, agitator „24",** w czasie akcji wyborczej pożyczał sobie od niego kilkakrotnie rozmaite kwoty na podróże, obiecując mu je zwrócić po otrzymaniu honorarjum za akcję wyborczą. Krytycznego dnia p. Klucznik nie mogąc się doczekać zwrotu swych pieniędzy, udał się z Ziobrowskim do lokalu bloku katolicko-narodowego, by osobiście przekonać się, czy ten istotnie pieniędzy nie otrzymał i mimowoli wpadł w ową awanturę.

Zapałki w dziecięcych łapkach

SPALIŁY DWA DOMY, CZTERY STODOŁY I 5-LETNIE DZIECKO

Lwów, 21 marca.

(—) Już niejednokrotnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się nieletnich dzieci z zapałkami, wybuchały pożary o katastrofalnych rozmiarach. O podobnym pożarze donoszą z **Uherzec Niezabitowskich** w pow. gródeckim, gdzie przedwczoraj popołudniu kilkoro dzieci bawiąc się zapałkami **spowodowało ogień w domu Iwana Hrybika.** Z powodu panującego wichru ogień począł się szybko rozszerzać i objął dwa domy mieszkalne i cztery stodoły. **W czasie pożaru spalił się 5-letni Antoni Prystawa,** syn Iwana.

Kosterski, Herkules kleparowski położył na łopatki trzy siły po.icyjne.

DOPIERO PIĘCIU POSTERUNKOWYCH ZDOŁAŁO POSKROMIĆ MOCARZA. OBECNIE NIBY DRUGI SAMSON ODPOKUTUJE SWA SIŁĘ W KOZIE.

Lwów, 21. marca.

(—). Nielada siłę posiada **Jan Kosterski,** zam. przy ul. Kleparówskiej 24. Doświadczyli tego na własnej osobie posterunkowi policji, którzy z nim stoczyli **długą walkę w marcu ub. r.** Otc pewnego dnia Kosterski pijany napastował przechodniów, co widząc post. Kotulak usiłował go ułagodzić, ale spotkał się z niedelikatną odpowiedzią. Wobec tego zamierzał go odprowadzić na inspekcję, co jednak wobec olbrzymiej siły Kosterskiego nie udało się. Kotulakowi przyszli z pomocą dwaj inni posterunkowi, ale Kosterski **niby drugi Goliat wszystkich trzech powalił na ziemię.** Dopiero interwencja dalszych dwóch posterunkowych (a zatem razem pięciu) pozwoliła doprowadzić go do komisarjatu policyjnego.

Wczoraj Kosterski stanął przed s. Szulisławskim i tłumaczył się, że **nic nie pamięta, gdyż był pijany.** S. Szulisławski **w uznaniu jego herkulesowej siły** zasądził go tylko na 2 i pół mies. ciężkiego więzienia.

Uwięzienie ukraińskich studentów-pałkarzy.

Lwów, 21. marca.

(—) Jak się dowiadujemy, władze policyjne z całą energją prowadzą dochodzenia w sprawie przedwczorajszych **ekscesów bojówki młodzieży ukraińskiej,** która dopuściła się **znieważenia portretów** najwyższych Dostojników państwa, **oraz napadła na młodzież szkolną ukraińską,** usiłując nie dopuścić jej do udziału w nabożeństwie w cerkwi św. Jura. **Dwu aresztowanych na miejscu bojówkarzy studenta Politechniki Janiwa i studenta filozofji Karaczewskiego** odstawiono już do więzienia sądowego.

—o—

Syn nożem zamordował ojca.

Lwów, 21. marca.

(—) Ze Strzyżowa donoszą o **ohydnem ojcobójstwie,** które w całej okolicy wywołało wielkie poruszenie: We wsi Szufnarowa pow. strzyżowskiego przedwczoraj w czasie sprzeczki na tle nieporozumień rodzinnych 32-letni Ignacy Długosz **pchnął nożem w szyję swego ojca, 68-letniego Wincentego,** który wkrótce zmarł. Ojcobójca został aresztowany i odstawiony do sądu w Strzyżowie

—o—

Uwolnienie aresztowanych spedytorów.

Lwów, 21. marca.

(—) Jak się dowiadujemy, na wczorajszej sesji Izby radnych sądu karnego uchwalono **wypuścić na wolną stopę aresztowanych spedytorów i kupców** w związku z aferą w Powszechnych domach składowych, a mianowicie Józefa **Gerstenfelda,** Abrahama **Tarnorudzkiego,** Samuela **Lechowicza** i Abrahama **Feuersteina.** Wymienieni wczoraj popołudniu opuścili więzienie sądowe. Dochodzenia dalsze prowadzi sędzia śledczy.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. III. 1928.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Walka ze spekulacją

Na pierwszem organizacyjnem zebraniu „Towarzystwa obywateli rosyjskich, walczących ze spekulacją" (Towspek) — inicjator organizacji Golenduchin wygłosił następujące przemówienie:

— Panowie! Nie można walczyć ze spekulacją tylko środkami administracyjnemi! Władzom winni pomagać również obywatele, całe społeczeństwo! Spójrzcie na Anglję (i wszyscy spojrzeli na Anglję) — tam pewnego razu kupcy podwyższyli ceny na masło — wszystkiego o dwa piastry na funcie — i co się stało? Cała Anglja jak jeden mąż podniosła się na nogi — przestano wogóle kupować masło, ogólne poruszenie doszło do takiego stopnia, że...

— Przepraszam — przerwał Ochłojew — ale w Anglji niema piastrów. Tam są pensy.

— To wszystko jedno. Dałem tylko taki przykład. Proszę zwrócić uwagę na Niemcy (i wszyscy zwrócili uwagę na Niemcy) — tam na rynku funt radja kosztuje....

— Przepraszam, że przerywam — rzekł Ochłojew — lecz radja na funty się nie sprzedaje....

— Chciałem powiedzieć — na piastry...

— Piastry nie są jednostką wagi...

— Wszystko jedno!... Chcę tylko powiedzieć, że jeżeli teraz zwrócimy się w stronę Rosji (i wszyscy jednocześnie zwrócili się w stronę Rosji) to... Co widzimy?...

— Nic dobrego... — westchnął Babkin.

— Właśnie, pan to cudownie określił — nic dobrego... U nas spekulacja panoszy się coraz bardziej, nie znając żadnych granic, żadnych hamulców... I wszyscy milczą, jakgdyby wodę do gęby nabrali... Dlaczego milczymy?... Będziemy walczyć, będziemy krzyczeć, demaskować, bojkotować!

— Co tam będziemy demaskować — mruknął sceptyk Turpaczew. — Sami nie jesteśmy lepsi...

— Co pan chciał przez to powiedzieć?

— Mam na myśli członka naszego towarzystwa Gadiukina.

— Tak, panowie!... To jest nasz polip i musimy go wyrwać z korzeniem! Otrzymałem, proszę panów, wiadomość, że członek naszego towarzystwa Gadiukin, którego wydelegowaliśmy w celu kupna papieru na odezwy obszedł dotychczas cztery sklepy i stwierdził, że w trzech składach papier kosztuje 55 tysięcy, a w czwartym 41 tysięcy... Otóż, Gadiukin kupił w czwartym składzie 50 pudów papieru i sprzedał natychmiast w jednym z pierwszych 3-ch po 47 tysięcy za pud.

— To ci walka ze spekulacją... — westchnął Ochłojew.

— Sprytnie — dodał ktoś z pewną nawet jakgdyby zazdrością.

— Wcale nie sprytnie, bo wpadł!...

— Uwaga, panowie! — ciągnął dalej Golenduchin. — Proponuję, ażeby postępek Gadiukina ogłosić w pismach i oddać pod sąd publiczny!... Precz ze spekulacją!...

Ochłojew podniósł się z miejsca:

— Panowie! Oczywiście, że spekulantów należy tępić ogniem i mieczem... Ale jednocześnie, uważam, trzeba wyrazić uznanie tym kupcom, którzy w dzisiejszych czasach rozpanoszonej spekulacji zachowali zdrową, sumienną kalkulację.... Proponuję, ażeby wysłać telegram gratulacyjny do kupca Czunina, który otrzymał z zagranicy wielki transport zgęszczonego mleka i sprzedaje je po 1.100 rubli za pudełko, podczas gdy wszędzie kosztuje 1.500 rubli.

— A gdzie on mieszka? — zapytał Babkin.

— A poco panu adres?

— Tak sobie.... Chciałbym tam wstąpić... Powinszować... Wyrazić swe uznanie...

— On mieszka przy ul. Sobornej 53, ale nie o to chodzi...

Turpaczew podniósł się z miejsca.

— Proponuję przerwę albo wogóle nawet.... Zamknąć posiedzenie...

— Dlaczego?

— Gorąco... I wogóle... Lepiej zamknąć. Do jutra.

— Tak! — dodali Gribow, Abramowicz i Nazański. — Wyrażamy swą zgodę. Zamknąć.

Większością głosów postanowiono: zamknąć.

✱

Przed bramą domu przy ul. Sobornej nr. 53. — zetknęli się trzej członkowie towarzystwa walki ze spekulacją: Abramowicz, Babkin i Gribow.

— A panowie co tu robią?

— A pan?

— Tak chciałem tylko wstąpić... Chciałem wyrazić Czuninowi uznanie w imieniu naszego towarzystwa, które w czasach rozwydrzonej spekulacji wznosi wysoko sztandar zdrowej kalkulacji, rozsiewając światło prawdziwej...

— Zostaw pan.... Wszystko jedno już zapóźno....

— Co znaczy.... zapóźno?

— Ten Goleduchin to świnia! I jeszcze przewodniczący!... Inicjator!...

— Czy naprawdę wszystko zakupił?

— Do ostatniego pudełka! Co?... Po 1.100... A ja się, psiakrew śpieszyłem, że obiadu nawet nie zjadłem i za dorożkę zapłaciłem...

— To okropne!... W chwili, gdy całe społeczeństwo winno stanąć do walki jak jeden mąż... Gdzie on teraz jest?...

— Dopiero skręcił na rogu. Jeszcze go może pan dogoni.

Z bramy wyszedł Turpaczew.

— Panowie! Uważam, że nie powinniśmy puścić płazem tego nikczemnego wypadku... W chwili gdy ojczyzna kurczy się i zżyma w pętach rozwydrzonej spekulacji, gdy....

— Słuchaj-no pan, panie Turpaczew. Jak pan sądzi, czy on odstąpiłby za 1.300?!..

— Niema mowy! Dawałem mu 1.400 — śmiał się!... Panowie, jeżeli skierujemy swój wzrok w stronę Anglji....

Lecz nikt już nie kierował wzroku w stronę Anglji.

Stali przybici do ziemi jak słupy.

Tłum. P. M.

Czy istnieje przeczucie śmierci.

LEKARZ NEUROLOG STWIERDZA, ŻE TAJEMNE ZNAKI ZAPOWIADAJĄ NIERAZ BLIZKĄ ŚMIERĆ OSOBOM ZUPEŁNIE ZDROWYM. — TEN, KTÓRY WYWRÓŻYŁ SOBIE ZGON ZA TRZY DNI O PÓŁNOCY. — INNY, KTÓRY WIDZIAŁ SWÓJ WŁASNY POGRZEB.

Paryż, w marcu.

(jp). W paryskim Instytucie meta psychicznym wygłosił w tych dniach wybitny lekarz chorób nerwowych **dr. E. Osty** niezwykle interesujący odczyt na temat, czy można przyjąć za rzecz stwierdzoną, że istnieje u niektórych osób **przeczucie własnej śmierci.**

Po wywodach naukowych znakomity neurolog przytoczył szereg przykładów z własnej praktyki, które nieodpornie potwierdzają tę tezę.

I tak przed kilku laty dr. Osty został wezwany do **kupca Decausse**, który już od dłuższego czasu był jego pacjentem. P. Decausse był człowiekiem fizycznie zupełnie zdrowym, podlegał tylko stale **depresjom psychicznym.** Rodzina pacjenta prosiła lekarza, aby zechciał dokładnie zbadać pacjenta, a to z następującego powodu:

P. Decausse obudziwszy się rano ze snu, oznajmił rodzinie, że **wie z niezbitą pewnością, iż umrze za trzy dni bez żadnych cierpień o samej północy.** Potem oświadczeniu zabrał się z całym spokojem **do uporządkowania swego stanu finansowego**, aby, jak mówił, rodzina nie miała po jego śmierci kłopotów.

Lekarz zbadał p. Decausse najstaranniej, poczem **oświadczył stanowczo, że zdrowie jego jest w najlepszym stanie i nie daje najlżejszego powodu do obaw.** Starał się też rzekomo przeczucie pacjenta przedstawić mu w humorystycznem świetle. Ale p. Decausse powtarzał uparcie:

— Nie trudź się doktorze. **Jestem pewny, że umrę za trzy dni o samej północy.**

Gdy przyszedł dzień krytyczny, p. Decausse po spożyciu kolacji udał się o zwykłej porze do łóżka. Żona i dzieci zgromadziły się koło niego i starały sie ożywioną rozmową zająć jego uwagę. P. Decausse zdawał się być **w jak najlepszym nastroju** i niczem nie zdradzał, czy pamięta o tem, że jest to właśnie dzień naznaczony przez niego tak tragicznie.

Na kilka minut przed dwunastą dopiero nagle przerwał rozmowę i zapytał, która jest godzina.

Najstarszy syn dla uspokojenia go odpowiedział, że **dochodzi druga.**

Ale ojciec odparł z jakąś uroczystą powagą:

— **To nieprawda! Teraz jest właśnie północ.**

Wypowiedziawszy te słowa, **zamknął oczy i zdawał się zasypiać.**

Rodzina zachowywała się przez pewien czas cicho, nie chcąc płoszyć tego jak mniemano, dobroczynnego snu. Ale **po kilku minutach twarz p. Decausse stała się trupio blada, rysy wyostrzyły się i zesztywniały.** Zaniepokojona żona przyłożyła rękę do piersi śpiącego, lecz **nie poczuła bicia serca.**

Rzucono się wówczas do leżącego i **stwierdzono, że dusza już uleciała z ciała. P. Decausse skonał o samej północy, tak, jak to sobie przepowiedział w tajemniczem przeczuciu.**

W innym wypadku pewien zamożny przemysłowiec **II. Dubois**, zdrów zupełnie, przyszedł do dr. Osty, szukając u niego uspokojenia z powodu **niezwykłego snu.**

Śniło mu się, że **szedł w wspaniałym kondukcie pogrzebowym.** Trumna miała szklane wieko, a gdy opowiadający **spojrzał na trupa, spostrzegł z największem przerażeniem, że to on sam leży w tej trumnie. Równocześnie na białem szkle wieka zarysowała się w czarnych literach data dnia, do której brakowało jeszcze dwa tygodnie.**

Ponieważ sen pozostał w pamięci p. Dubois **z fascynującą wyrazistością**, udał się on do neurologa, chcąc się pozbyć tej przykrej wizji.

Dr. Osty poddawszy pacjenta badaniu, uspokoił jego obawy i ten przekonany, z ulgą opuścił gabinet lekarza.

Jakież jednak było zdumienie dra Osty, gdy **w dniu krytycznym zawezwano go do p. Dubois. Lekarz zastał już trupa i stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek ataku serca**, które jednak według djagnozy, przeprowadzonej przed dwoma tygodniami, było zupełnie zdrowe.

Dwaj kinooperatorzy w Gwoździcu

ponieśli śmierć wskutek zaczadzenia.

PUBLICZNOŚĆ — ZAMIAST FILMU — UJRZAŁA DWOJE TRUPÓW.

Lwów, 21. marca.

(—). Wczoraj nadeszła do Lwowa wieść o **tragicznej śmierci dwu kinooperatorów lwowskich w miasteczku Gwoździec w Małopolsce Wschodniej.** Oto w ub. sobotę przybyli do Gwoździca dwaj nieznani na razie z nazwiska operatorzy kinowi wraz z przywiezionym ze sobą filmem, który zamierzali **wyświetlać w miejscowym Sokole** przez dwa dni. W sobotę istotnie film wyświetlili, a po ukończonem przedstawieniu i spożyciu kolacji operatorzy ci ułożyli się do snu w małym pokoiku w gmachu Sokoła, **napaliwszy przedtem w piecu.**

Gdy następnego dnia w niedzielę przedpołudniem publiczność poczęła się schodzić do gmachu celem zakupna biletów, spostrzegła **uchodzący przez szpary pokoiku zamieszkałego przez operatorów — gęsty dym.** Wyważono drzwi i gdy wtargnięto do środka, okazało się, że **operatorzy ponieśli śmierć wskutek zaczadzenia się**

Pan Horobijowski, dokuczliwy kamienicznik

nie wywinie się już od zasłużonej kozy.

NIE POMOŻE ANI MOCNY BOŻE, ANI JAZDA DO WARSZAWY (!) — PAN HOROBIJOWSKI WYSZEDŁ NA MIASTO NA DŁUGI SPACER, Z KTÓREGO WRÓCI DOPIERO ZA SZEŚĆ TYGODNI..

Lwów, 21. marca.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy **o drugim wyroku, skazującym** na karę więzienia p. **Damiana Horobijowskiego,** właściciela realności przy ul. Anczowskich, który znany jest we Lwowie z **ustawicznych procesów ze swoimi lokatorami.** Jeszcze w 1924 r. zasądzony został on za ciężkie pobicie jednego lokatora **na trzy miesiące ciężkiego więzienia.** Po odwołaniu się i uznaniu wyroku za prawomocny, na pod stawie amnestji **zniżono mu karę do sześciu tygodni.** Onegdaj znowu odpowiadał on za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobach dwóch oficerów swoich lokatorów i po raz drugi zasądzony został na **trzy miesiące ciężkiego więzienia.**

Od odbycia pierwszej kary Horobijowski uchylał się pod rozmaitymi pozorami zasłaniając się chorobą itd. Wreszcie władze sądowe postanowiły zmusić go do odbycia kary i przedwczoraj w mieszkaniu jego zjawił się wywiadowca policyjny celem zaprowadzenia go do więzienia sądowego. Wywiadowca Horobijowskiego w domu nie zastał, zaś żona jego oświadczyła, **że mąż wyjechał do Warszawy celem poczynienia kroków u najwyższych czynników o darowanie mu kary (!)** Tymczasem wczoraj na ul. Zyblikiewicza ten sam wywiadowca **spotkał Horobijowskiego** przechodzącego ulicą, wobec czego grzecznie go poprosił o udanie się z nim do sądu, gdzie p. Horobijowski pozostanie przez sześć tygodni.

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu.

SUBWENCJE. — RUCH BUDOWLANY. — ROBOTY MIEJSKIE. — TOR WYŚCIGOWY. — KARY MAGISTRACKIE. — KONCESJE.

Lwów, 21. marca.

(jp). Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu powzięto następujące uchwały:

Subwencje.

Tow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania r. 1863 udzielono 8 tys. zł. subwencji. Centralnemu Komitetowi Opieki nad żydowskiemi sierotami przy ul. Mickiewicza 4. udzielono jednorazowej subwencji 1.500 zł. Straży pożarnej we Lwowie 500 zł. na pokrycie kosztów Zjazdu

Konsensy budowlane.

Udzielono konsensów na następujące budowy: Leonowi Karczewskiemu na budowę 2-piętrowego domu przy ul. Sobińskiego, Michałowi Grabskiemu na budowę 2-piętr. domu przy ul. Goldmanna, Michałowi Fułatyckiemu na dom parterowy przy ul. Wandy, firmie Fabrol na budowę warsztatów przy ul. Goldmanna; zatwierdzono plan rekonstrukcji domu przy ul. Szkarpowej 1. 5., zezwolono na nadbudowę 2 piętra przy ul. Bema, na nadbudowę 2 piętra przy ul. Króla Leszczyńskiego, na budowę 1-piętrowego domu z garażem przy ul. Goldmanna, na nadbudowę 2-go piętra w oficynie przy ul. Króla Leszczyńskiego, na budowę oficyny parterowej przy ul. Goldmanna, na budowę parterowego domu z mansardą przy ul. Zielonej, domu parterowego z oficyną przy ul. Wandy i 2-piętrowego domu przy ul. Tarnowskiego.

Uchwalono odebrać jeden pokój, zajęty przez Straż pożarną w budynku Strażnicy i oddać Chemikałowi miejskiemu. Na koszta adaptacji uchwalono kredyt 3.430 zł. Uchwalono odnowić parkan przy baraku epidemicznym kosztem 724 zł

Roboty miejskie.

Uchwalono oddać roboty kafiarskie w dwóch blokach Domów miejskich firmie Franciszek Cwynarski za cenę 47.827 zł., w trzecim bloku firmie Michał Nowosiadły za cenę 23.913 zł. Pokrycie tych robót nastąpi z budżetu nadzwyczajnego.

Dla rozwoju hodowli koni.

Celem popierania hodowli koni Magistrat powziął uchwałę wydzierżawienia Małopolskiemu Towarzystwu hodowli koni 63 morgów gruntu na Persenkówce na lat 25 za czynszem rocznym 36 cetnarów żyta w naturze. Na gruncie tym ma być urządzony tor wyścigowy. Celem ułatwienia dostępu do toru uchwalono poprowadzić drogę od kompleksu domów "Własnej Strzechy" do dworca Persenkówki.

Kary magistrackie.

Magistrat ukarał właściciela realności przy ul. Ormiańskiej za niewykonanie nakazanych robót budowlanych grzywną 50 zł., za niewykonanie robót i przekroczenie przepisów sanitarnych ukarano 14 osób grzywnami od 5—20 zł., za niezrównanie cen na artykułach pierwszej potrzeby 3 osoby grzywnami od 5—10 zł. Za wypiek chleba niżej przepisanej wagi ukarano 10 piekarzy grzywnami od 20—50 zł., zaś za to samo przekroczenie ukarano bezwzględnym aresztem Wolfa Spretzera 3 dni, Salomona Finka 2 dni, Markusa Schauzera 2 dni, Romera 1 dzień i Zimmermanna 1 dzień.

Koncesje.

Przychylnie załatwiono podanie Feliksa Schneidra na koncesję na majstra ciesielskiego i Józefa Aptera na instalacje elektryczne

—o—

Dorastający „Jagiełło" i Wanda Piłsudska.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w marcu.

„Głos Prawdy" w korespondencji z Kowna donosi bardzo ciekawe rzeczy: Oto prezydentostwo **Smetonowie** mają synka kilkunastoletniego, podobno ładnego i zdolnego chłopaka, którego Litwini, bez względu na przynależność partyjną i stopień oficjalnej nienawiści do Polski, swatają z upodobaniem Wandzi Piłsudskiej. To też mała Wandzia budzi na Litwie duże zainteresowanie.

Nadmienić trzeba, że żona Smetony jest rodowitą Polką.

—o—

Z objęć hymenu w objęcia śmierci.

MAŁŻEŃSTWO KREZUSA ZE STENOTYPISTKĄ. — ON ZACZYNA SIĘ NUDZIĆ, A ONA JEST NIESZCZĘŚLIWA. — ZNAJOMOŚĆ W LOKALU NOCNYM. — DECYDUJĄCE ROZMOWY. —SAMOBÓJSTWO JASNOWŁOSEJ BESSIE. — ŚLUB WINOWAJCÓW. — STRASZLIWA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Waszyngton, w marcu.

(H) Pisma amerykańskie obiegała obecnie

ciekawa historja,

która w jakimś romansie wydałaby się może nieprawdopodobna wskutek melodramatyczności swego przebiegu.

Rzecz dzieje się w Waszyngtonie. Jednym z najzamożniejszych mieszkańców tego miasta był

Antoni Duriens,

z pochodzenia Francuz, którego rodzice przed kilku dziesiątkami lat wyemigrowali do Ameryki i osiedli w Waszyngtonie. Tutaj stary Duriens, zegarmistrz z zawodu, założył

małą fabryczkę zegarków.

Niebawem dzięki dobroci i taniości towaru oraz odpowiedniej reklamie wyroby firmy Duriens zyskały ogromne rozpowszechnienie, tak, że Francuz stał się właścicielem

pokaźnej fortuny.

Antoni, odziedziczywszy ją po ojcu, powiększył znacznie swój majątek i uchodził za jednego z

najbogatszych ludzi w Waszyngtonie.

Fabrykant zegarków zakochał się przed kilku laty w ubogiej stenotypistce, pannie

Bessie Franck.

Prześliczna dziewczyna została niebawem żoną krezusa. Pożycie małżeńskie

nie było idealne.

Ona szczerze i gorąco była przywiązana do męża; on znudził się wkrótce spokojem ogniska domowego i począł szukać wrażeń gdzieindziej.

W jednym z lokalów nocnych poznał francuską tancerkę

Anitę Blois.

Czarnooka, żywa Francuzka była jaskrawym kontrastem jego jasnowłosej i spokojnej małżonki. Anita odrazu umiała podsycić zainteresowanie fabrykanta, który po kilku tygodniach znajomości zapragnął

na zawsze

połączyć swoje losy z losami tancerki. Postanowił rozejść się z żoną i oznajmił jej o tem bez ogródek, przekonany, że wysokie odszkodowanie pieniężne załatwi całą sprawę.

Ale omylił się bardzo. Pani Bessie odpowiedziała na tę propozycję

zupełnem milczeniem,

które mąż uznał za zgodę. Tego samego wieczora jednak, po odejściu męża, nieszczęśliwa kobieta

popełniła samobójstwo,

przecinając sobie gardło brzytwą.

Samobójstwo to zrobiło na fabrykancie tylko chwilowe wrażenie. W trzy miesiące później kapłan połączył

węzłem małżeńskim

wdowca z Anitą Blois. Zaraz po ślubie wsiedli nowożeńcy do auta, aby udać się na dłuższą wycieczkę. W odległości kilku mil od Waszyngtonu

zderzyło się auto

z nadjeżdżającym pociągiem i młoda para poniosła śmierć na miejscu. Szofer dziwnym zbiegiem okoliczności — wyszedł z tej katastrofy zupełnie bez szwanku.

Możnaby się dopatrywać w tej śmierci młodej pary tylko

fatalnego przypadku.

Kto wie jednak, czy między tragicznym losem nieszczęsnej Bessie, a katastrofą, która położyła kres życiu winowajców, nie zachodzi

głęboki i silny związek przyczynowy...

—o—

Niemcy boją się widma swej ofiary

nawet na ekranie kinowym.

SPRAWA MISS CAVELL PORAZ DRUGI STAJE SIĘ PRZEDMIOTEM MIĘDZYNARODOWYCH SCYSJI. — JAK NIEMCY UDAREMNILI W R. 1915 INTERWENCJĘ KRÓLA ALFONSA HISZPAŃSKIEGO. — BARBARZYŃSKA EGZEKUCJA. — ECHO Z PRZED 13 LAT, ZATUSZOWANE PRZEZ FOREIGN OFFICE W MYŚL ŻYCZEŃ BERLINA.

Paryż, w marcu.

(e) Działo się to lat temu trzynaście. Belgja już wówczas krwawiła się pod uciskiem ciężkiego pruskiego buta. Świat cały był w pożodze. Dzieci belgijskie, pełne patrjotyzmu, nie tracą jednak nadziei i śpiewają:

„Celui qui reviendra heroique c'est le Roi de Belgique!“ Na dzień imienin bohaterskiego króla w sklepach jedna z usługujących panienek ubiera się na czarno, druga na żółto, trzecia wreszcie na czerwono, stwarzając razem narodowe barwy belgijskie. Wywieszać ich nie było oczywiście można, ba trudno zabraniać noszenia sukien o tej czy innej barwie!

Pomiędzy zaś tą ludnością, która tyle od najeźdźcy ucierpiała, znajduje się również młoda

pielęgniarka Angielka.

Z poświęceniem pielęgnuje ona rannych żołnierzy. Jej imię — **miss Cavell.**

I oto w **październiku 1915 r.** zostaje ona oskarżona o ułatwianie żołnierzom aljanckim przedostawanie się do Holandji. Zostaje wydana Radzie Wojennej bez zastosowania trzydniowej zwłoki legalnej do przeprowadzenia śledztwa. Kiedy zaś miss Cavell stanęła przed trybunałem, dano jej, jakby na istne drwiny, obrońcę Niemca. Miss Cavell nie znała bowiem języka niemieckiego, zaś tłumacza jej odmówiono...

Wiadomość jednakowoż o jej aresztowaniu rozeszła się po świecie. Król hiszpański

zamierzał wstawić się

za nieszczęsną ofiarą terroru. Ale komenda niemiecka w Brukseli tego chcąc uniknąć, przeprowadziła proces w niespełna

dwie godziny...

Gdy kapelan angielski udał się do więzienia, oświadczyła mu p. Cavell: **„Tylokrotnie już śmierć z bliska widziałam, iż nie wydaje mi się ona straszną“.**

Następnego dnia, gdy miss Cavell, przed wschodem słońca została zaprowadzona na miejsce egzekucji, wykazała do ostatniej chwili **ogromną**

siłę ducha.

Ustawiają się żołnierze. Ale jeden z nich **odmawia wzięcia udziału w zbrodni.** Wówczas komenderujący oficer bez namysłu

zastrzelił opornego.

Na ten widok miss Cavell mdleje, a zdziczały Niemiec korzysta z tej chwili, aby ją pozbawić życia.

Świat cały oburzył się na tę **zbrodnię germańską.** I oto, dzisiaj po tylu **latach** jedna z firm filmowych angielskich przeniosła na ekran żywot tej bohaterskiej pielęgniarki p. t. „Dawa“ — Jutrzenka. Odtwarza on na podstawie dokumentów **całą, objektywną prawdę tego dramatu.**

Sir Chamberlain został zaproszony do zobaczenia filmu przed jego wyświetleniem publicznem. Szef Foreign Office miał jednak w swojem osobistem imieniu dać odpowiedź odmowną.

Zarówno w Londynie, jak i w Berlinie panuje pewne zdenerwowanie. Część prasy londyńskiej stanęła po stronie Chamberlaina. Właściciele firm kinematograficznych angielskich **protestują energicznie przeciwko interwencji Niemiec i przenoszenia sprawy na grunt polityczny.**

Jak się ona zakończy — nie wiadomo. Ale przy każdej podobnej sposobności można skonstatować, iż **Niemcy uznają tylko historję, przez nich pisaną i prawdę przez nich głoszoną.**

Perły z rybiej łuski.

Paryż, w marcu.

(e) Sztuczne perły robi się albo z twardej substancji, spotykanej w bardzo wielu gatunkach muszli, a nazywanej masą perłową, albo też z kulek szkła, napełnionych specjalnym **„olejkiem wschodnim“**, sporządzonym z łuski rybiej.

Paryż, stanowiący siedlisko główne przemysłu pereł sztucznych, **wyrabia tej „esencji“ ilości bardzo znaczne.** W tym celu najpierw oskrobuje się ryby z łuski, później tę łuskę myje się, rozciera w wodzie tak, by masa osiadła na dnie naczynia już jako proszek.

Gdy się taką masę otrzyma, wystarczy wprowadzić małą jej ilość do kulki szklanej, by stworzyła ona perłę. Tę kulkę napełnia się do reszty woskiem, aby „esencja wschodnia“ nie poruszała się i nie zmieniała blasku „perły“.

†

Mieczysław Kiernożycki

podporucznik-obserwator 6 Pułku Lotniczego,

zginął śmiercią lotnika w dniu 17-go marca 1928 roku, przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie zwłok **z kościoła OO. Bernardynów** po poprzedniem odprawieniu nabożeństwie żałobnem nastąpi w środę, dnia 21 marca 1928 r. o godz. 11-ej przed południem na cmentarz Janowski, na które to zapraszają wszystkich Kolegów i Przyjaciół Zmarłego

Dowódca i Oficerowie 6 Pułku Lotniczego

†

Stanisław Szydłowski

plutonowy-pilot

zginął śmiercią lotnika w dniu 17-go marca 1928 roku, przeżywszy lat 26.

Wyprowadzenie zwłok **z kościoła OO. Bernardynów** po poprzedniem odprawieniem nabożeństwie żałobnem nastąpi we środę dnia 21 marca 1928 r. o godz. 11-ej przed południem na cmentarz Janowski, na które zapraszają wszystkich Kolegów i Przyjaciół Zmarłego

Dowódca, Oficerowie i Podoficerowie 6 Pułku Lotniczego.

KRONIKA

21 Marca Środa Benedykta opata

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Środa 21. bm. „Upiory", gość. występ A. Moissiego.
Czwartek 22. bm. „Upiory", gość. występ A. Moissiego.
Piątek 23. bm. „Hamlet".
Sobota 24. bm. o 3 popoł. „Straszny Dwór", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOŚCI.
Środa 21. b. m. o 8 wiecz. „Tylko Ty..."
Czwartek 22. bm. o 8 wiecz. „Dziewczę z Puszty".
Piątek 23. bm. „Tylko Ty..."

*

Występy Moissi'ego w Teatrze Wielkim. Wobec wyjątkowego popytu na bilety na dwa pierwsze przedstawienia „Upiorów" H. Ibsena z udziałem Aleksandra Moissi'ego, dyrekcja Miejskich Teatrów uprosiła wielkiego artystę o wystąpienie jeszcze jeden raz w arcydziele Ibsena, a to jutro w czwartek, 22. bm. Będzie to ostatnie przedstawienie „Upiorów" z udziałem świetnego gościa.

Teatr Nowości daje dziś jedną z najweselszych operetek sezonu, cieszącą się niesłabnącem powodzeniem „Tylko Ty..." Walterа Kollo. Jutro w czwartek przepyszna, niezwykle melodyjna operetka M. Krausza „Dziewczę z puszty".

*

TEATR MAŁY.
Środa 21. g. 7. 30 wiecz. „Ta, która zwycięża". Gość. występ. M. Ćwiklińskiej.
Czwartek 22. g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża. Gość. występ M. Ćwiklińskiej.
Piątek 23. g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża, Gość. występ M. Ćwiklińskiej.

*

Z Teatru Małego. Najlepsza artystka polska Mieczysława Ćwiklińska, której szampański humor i temperament czaruje i olśniewa widzów, wystąpi jeszcze tylko parę razy w Teatrze Małym w wesołej komedji „Ta, która zwycięża", po czem przemiła ta nowość zejdzie z afisza.

Teatr Mały wystąpi wkrótce z nową **premjerą.** Będzie nią ostatnia nowość z Teatru Narodowego W. Perzyńskiego pt. „Lekarz Miłości", w której Mieczysława Ćwiklińska odtworzy główną rolę tę samą, którą kreowała na scenie warszawskiej.

*

Szyller-Szkolnik w Teatrze Małym. W piątek 23, w sobotę 24 bm. o godzinie 6-ej wiecz. pierwszy raz we Lwowie wystąpi z eksperymentalnym wieczorem znany psycho-grafolog i telepata, Szyller-Szkolnik wraz ze słynnem medjum Evigui Kara. Telepatja, jasnowidzenie, odgadywanie cudzych myśli. Przyszłość, przeszłość i teraźniejszość, oraz szereg sensacyjnych eksperymentów złoży się na program wieczoru. Ceny popularne.

*

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.
Środa: „Mirale Efros".
Czwartek: „Mirale Efros".
Piątek: „Mirale Efros".
Sobota popoł. „Mirale Efros".
Sobota wiecz. „Mirale Efros".
Niedziela wiecz. „Mirale Efros".

*

Huragan oklasków na premjerze „Mirale Efros" był wstępem do niezwykłego powodzenia, jakiem ten dramat w wykonaniu zespołu z Potocką cieszy się w szerokich sferach bywalców teatralnych. Obok Potockiej biorą z powodzeniem udział pp. Holzer, Szajewicz, Rozen, Landau, Wajntraub, Segal i Kranz.

*

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI.
Bajki dla dzieci na prowincji.
Środa: Sambor — „Sokół".
Czwartek: Tarnopol — „Sokół".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Polonja Restituta".
AVENUE: „Szał młodości".
BAJKA: „Chang-dżungle".
CASINO: „Ben Ali".
CHIMERA: „Władczyni Atlantydy".
KOPERNIK: „Król królów".
FATAMORGANA: „Ulicznica".
LEW: „Za miljon dolarów".
MARYSIEŃKA: „Król królów".
MIEJSKIE KINO w „Nowościach": Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego. — Dyzio na plaży. — Pies jako zwrotniczy.
PALACE: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
PASAŻ: „Ohang-dżungle".
UCIECHA: „Wędrowny cyrk".

*

Wspaniały film o Św. Franciszku z Asyżu p. t. „Serafin ludzkości" już nadszedł i zapowiedziane poranki dla młodzieży mogą się rozpocząć. Dochód przeznacza Dyrekcja „Apolla" na kolonje wakacyjne. Biuro dyr. działa od godz. 10 (ul. Chorążczyzny l. 7).

Wojewoda lwowski Piotr Dunin-Borkowski wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy. Interesentów przyjmować będzie dnia 26. bm.

Posiedzenie Rady przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa odbędzie się w czwartek 22. bm. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

W Polskiem Tow. Politechnicznem odbędzie się w środę 21. bm. o godz. 18 Zebranie dyskusyjne: a) w sprawie technicznego urządzenia bruków miejskich, b) w sprawie wniosków na „Polski Zjazd Naukowej Organizacji" oraz zastosowań racjonalnej organizacji w budownictwie, przemyśle itp. Goście mile widziani.

Towarzystwo geograficzne we Lwowie pragnąc zainteresować społeczeństwo przedewszystkiem temi zagadnieniami naukowemi, które posiadają aktualne znaczenie ogólno-obywatelskie, poświęci najbliższe zebranie publiczne (piątek, 23. bm., sala Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5.) sprawie ekspansji polskiej na wschód. W tym celu uproszono prof. dr. Mieczysława Limanowskiego z Wilna, jedną z czołowych postaci w polskim ruchu naukowym i kulturalnym, do wygłoszenia odczytu pod tyt. „Autami w górach i na stepach czarnomorskich Rumunji". Początek o godz. 7 wiecz.

Zarząd Powsz. Wykładów Uniw. donosi, że piąty wykład Dra J. Frostiga pt. „Najogólniejsze symptomy psychopatyczne" odbędzie się w środę 21. bm. o 19-tej (7-mej) w sali Kopernika gmach Uniw. ul. Marszałkowska 1.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: We czwartek 22. bm. początek o godz. 20-tej koncert pianistki z Krakowa Olgi Martusiewiczówny. W piątek 23. bm. początek o godz. 20-tej (wspólnie z Tow. filozoficznem) prof. dr. Jan Łukasiewicz wykład „O przeznaczeniu".

Zarząd Zjednoczenia pol. chrz. Tow. kobiecych przypomina, że dziś w środę 21. bm. o godz. 6 popol. w wielkiej sali ratuszowej odbędzie się zebranie obywatelskie w celu ukonstytuowania Komitetu przyjęcia Pielgrzymki Polek z Ameryki.

Przyspieszenie szybkości pociągów. W min. komunikacji prowadzone są studja mające na celu przyśpieszenie szybkości pociągów kolejowych. Jako jeden ze środków zmierzających do tego jest zmiana progów dębowych na bukowe. Specjalni urzędnicy wydelegowani zostali zagranicę, by zbadać tę kwestję. Obecnie bawi ta delegacja w Czechosłowacji.

„Moralność przedewszystkiem". „Scena Gwiazdy", korzystając z pozwolenia, otrzymanego od znanego i cenionego pisarza i poety, Ignacego Nikorowicza, wystawia tę jego komedję, pełną niefrasobliwego humoru i komicznych sytuacji. „Moralność przedewszystkiem" niedawno święciła tryumfy na scenie Teatru Wielkiego. Sam autor interesuje się szczerze tem śmiałem a zaszczytnem przedsięwzięciem „Sceny Gwiazdy". Przedstawienie odbędzie się dnia 25. bm. (niedziela) o godz. 7 wiecz. w sali „Gwiazdy", Franciszkańska 7. W przerwach koncert symfonicznej orkiestry „Gwiazdy" pod batutą kapelmistrza Kaz. Abratowskiego. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitolaja (Łyczakowska 11).

(—) Włamania i kradzieże. Szulim Kochen, właściciel fabryki bielizny przy ul. Janowskiej 11, doniósł policji, że w czasie strajku robotnice tej fabryki skradły bębenki od maszyn do szycia nieokreślonej narazie wartości. — Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do restauracji Chaji Fried przy ul. Sobieskiego 14 i skradli puszkę M. K. O. oraz większą ilość likieru i papierosów. Wywiadowca Kuszlik stwierdził, że włamania tego do-

Wielkie oszustwa „inflacyjnego" nafciarza

P. DARMOLIŃSKI ROBIŁ MAJĄTEK W GWAŁTOWNEM TEMPIE, NIE PRZEBIERAJĄC W ŚRODKACH. — SPRZEDAWAŁ NIESWOJE TERENY. — WYDALONY Z AMERYKI, GDZIE CHCIAŁ ZROBIĆ „MAJLAND" WRÓCIŁ PROSTO W OBJĘCIA POLICJI.

Lwów, 21. marca.

(—) Przed Trybunałem pod przew. radcy Bajorka odpowiadali wczoraj Leon **Darmoliński,** eks-przemysłowiec naftowy z Tustanowic, oraz Juljan **Kapuściński,** b. dyrektor spółdzielni naftowej, oskarżeni o zbrodnię **oszustwa, dokonanego jeszcze w r. 1924.**

W okresie największej inflacji **Darmoliński założył towarzystwo** pod nazwą **„Tereny naftowe"** i wykorzystując ówczesną gorączkę lokowania pieniędzy w nieruchomościach przez sprzedawanie udziałów w nafcie, zgromadził

olbrzymie kapitały.

Od obecnego współoskarżonego Kapuścińskiego **pożyczył 155 tys. marek,** a następnie **zerwał z nim umowę** i za miast zwrotu pieniędzy, **cedował na jego rzecz prawa do pól naftowych.** Kapuściński jednak przekonał się później, że **pola te nie były własnością Darmolińskiego.** Następnie akt oskarżenia zarzuca Darmolińskiemu, że we spół z Kapuścińskim **dopuścili się szeregu nadużyć na szkodę Marji Cieślickiej,** a m. i. że **wzięli od niej złoto** celem zastawienia go, a de facto **złoto to sprzedali.** Gdy wszystkie „interesy" Darmolińskiemu się urwały, **wyjechał on**

do Ameryki

i tam próbował **szczęścia w przemyśle naftowym.** Władze amerykańskie nie udzieliły mu zezwolenia na pobyt i wydaliły go. Przed rokiem Darmoliński powrócił do Polski i w Tczewie, na podstawie listów gończych **został aresztowany i odstawiony do sądu we Lwowie.**

Po rozprawie Trybunał wydał wyrok **zasądzający go na rok ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, zaś Kapuścińskiego uwolnił od winy i kary.** Bronili adwokaci dr. Hecht i dr. Wołoszyn.

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. III. 1928.

Z TEATRU.

(Wznowienie „Hamleta" Szekspira w inscenizacji Strachockiego.)

Było to w roku 1798, w trzecim roku dyrektury wielkiego Wojciecha Bogusławskiego, a więc równo 130 lat temu. Lwów po raz pierwszy ujrzał Hamleta w tłumaczeniu Bogusławskiego, ale nie z oryginału, jeno z gotowych już przeróbek francuskich i niemieckich. Dziwna to miała być inscenizacja. Zmiany nazwisk, opuszczenie wyprawy Fortymbrasa sceny grabarzy, rozmowy Hamleta z aktorami oraz zmiana końca tragedji (królowa umiera po wypiciu trucizny przeznaczonej dla Hamleta który zabija Klaudjusza i osiada na tronie Danji) wykoszlawiły Szekspira we dziele, ściągając je do nizin sztuczydła w guście modnego wówczas w całym świecie Kotzebuego. To harakiri, jakie urządził Bogusławski Szekspirowi da się usprawiedliwić chyba powszechną wówczas nieznajomością, oryginału i hołdowaniem zasadzie, że w dramacie cnota musi w końcu odnieść nagrodę. Wiele od tego czasu przeżył jeszcze Lwów inscenizacji „Hamleta". Najdłużej jednak, bo całe lat dziesiątki tłukła się po scenie konwencjonalna inscenizacja operowo-kostjumowa, peł na szczudeł i patosu w dykcji i w grze, taka, jaką znamy z oleodruków.

Współczesny teatr musiał zerwać z tym szablonem. Robiono w ostatnich latach rozmaite eksperymenta (Hamlet we fraku), lecz wszystkie zawodziły. Najlepiej rozwiązał problem Hamletowski Reinhardt w swoim berlińskim „Deutsches Theater", gdzie po raz pierwszy widziałem Moissiego w kapitalnej kreacji Hamleta. Reinhardt za chował aż do najdrobniejszych szczegółów historyczność stylu, ale ożywił go najnowszemi zdobyczami techniki scenicznej (horyzontalne niebo z migocącemi gwiazdami, świerszcze) oraz kapitalnemi pomysłami reżyserskiemi, jak pogrzeb Hamleta na tarczach, przy współudziale tłumów i przy akompanjamencie marsza żałobnego. Przyznaję, że ta Reinhardowska inscenizacja w roku 1914 zrobiła na mnie potężne i niezapomniane wrażenie. P. Strachocki, artysta bardzo inteligentny i pracowity, wychowanek Szillera w Warszawie, pokusił się o własną inscenizację „Hamleta", obejmując równocześnie tytułową rolę, która była zawsze postrachem największych nawet artystów, uważających kreację królewicza duńskiego za najwyższy ton sztuki aktorskiej. Świadczy to pięknie o jego poważnych aspiracjach artystycznych, jak również o junactwie młodości, lubiącej szybować wysoko i zwalczać największe przeszkody. W przedsięwzięciu tem pozostawił mu podobno dyr. Trzciński (choć w sprawach „Hamleta" kuty na cztery nogi), zupełnie wolną rękę nie chcąc krępować młodej indywidualności reżyserskiej i aktorskiej. Jak było do przewidzenia, sukces p. Strachockiego na obu polach nie mógł być zupełny i skończony. Były piękne światła, lecz były i cienie, i tych ostatnich dopatrzyłem się może więcej w inscenizacji niż w aktorskiej kreacji Hamleta.

Czyżby mieli rację ci, którzy od lat twierdzą, że aktor grający Hamleta nie powinien równocześnie reżyserować „Hamleta", bo nie może ująć całokształtu inscenizacyjnej konstrukcji? Chyba tak. Z konstrukcji tej wyszedł Strachocki najwidoczniej ze wspomnień „Reduty" i Szillera. A więc schody, kotary i reflektory. Nie zawsze i nie wszędzie schody te prowadziły ku należytemu nastrojowi, a kotary dawały prymitywne choćby wrażenie wnętrza. Brak horyzontalnego nieba w naszym teatrze, odbił się też fatalnie na skali wrażeniowej. Dzięki czarnym płachtom, rozwieszonym przez pięć aktów nad murami zamku królewskiego, cała akcja Hamleta odbywała się w nocy. A te dwie groty pod murami, lewa dla warty i pary królewskiej, prawa dla ducha króla Hamleta i dla Ofelji, robiły często wrażenie zbyt groteskowe. Duch Hamleta okazał się nie uzbrojony od stóp do głowy, ale w chałacie, z lampkami przyczepionemi do piersi i do ręki. A gdy, widoczne dla widowni lampki gasły, duch, umieszczony zanadto na pierwszym planie, nie znikał, ale tyłem cofał się do swej groty. A wreszcie kostjumy. Czy krój ich bolszewicki był przypadkiem, czy rozmyślnym trikiem inscenizatora? W tym ostatnim wypadku, groteska wydaje mi

konali: Józef A. Mielewski oraz Juljan Klimczak, których aresztowano. — Na szkodę Klary Bombach, zam. przy ul. Skarbkowskiej 7 skradziono większą ilość bielizny. — Z wystawy sklepowej Cyli Wurm przy ul. Krakowskiej 3 skradziono wczoraj sztukę materji wartości 210 zł. — Ignacy Schatzker, zam. przy ul. Friedrichów 12 doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli srebro stołowe nieznanej wartości. — Ze strychu realności przy ul. Na Bajki 24 skradziono wczoraj na szkodę red. Klaudjusza Hrabyka bieliznę wartości 500 zł., oraz na szkodę Henryka Rybosiewicza bieliznę wartości 158 zł., wreszcie na szkodę Stefanji Węgrzyn wartości 95 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Abrahama Majera za usiłowane włamanie się do wystawy sklepowej przy ul. Kazimierzowskiej 4 i Jana Wiącka za sprzeniewierzenie 1.100 zł. na szkodę Majera Bleicha, zam. Panieńska 17.

(—) **Robotnicy zatruci gazem karbitowym.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj: Stefana Habkę i Jana Zażyckiego, robotników z browaru przy ul. Kleparowskiej, którzy przy spajaniu kotła ulegli zatruciu gazem karbitowym.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matk. obrońcy Lwowa".

—o—

Ze świata.

Znany śpiewak **Kiepura** zaangażowany został na sezon 1928-29 do słynnego medjolańskiego teatru operowego „La Scala". Engagement obejmuje 30 występów, za które p. Kiepura otrzymać ma 180.000 lirów.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan M. L. w Zborowie. W wiadomej sprawie proszę się zwrócić do Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie (gmach Województwa).

P. Helena w Stryju. Operacji wymienionych w liście WPani nie wykonuje się we Lwowie, tylko w Berlinie lub Wiedniu. Co do sprawy bandużu, to wpierw należy zasięgnąć porady lekarza zajmującego się kosmetyką.

—o—

Najniebezpieczniejszy człowiek we Francji.

Jest nim senator — adwokat.

Paryż, w marcu.

(e) Na miano „najniebezpieczniejszego we Francji człowieka", zasłużył sobie senator, adwokat — **Cuttoli,** reprezentujący okręg wyborczy miasta Konstanty w Algierze. Z jakiego powodu mąż tak poważny ma być najniebezpieczniejszym człowiekiem we Francji? Oto **z powodu swej wymowy!**

Zajmując się sprawami kryminalnemi, adwokat Cuttoli umie przemawiać tak wymownie i wzruszająco, że **najczarniejszego zbrodniarza zrobi jak śnieg białym.** Powiadają o nim, że **żadna jeszcze ława przysięgłych nie mogła oprzeć się jego wymowie,** a w rodzinnej Konstantynie zdarzyło się już niejednokrotnie, że pod wpływem rozczulającej jego wymowy nie tylko przysięgli, ale i pilnujący w sali sądowej zbrodniarza **żandarmi zalewali się łzami, jak bobry!**

Czy więc senator Cuttoli nie jest niebezpiecznym człowiekiem?

TABELA WYGRAN. LOTERJI PAŃSTW.

(Nieurzędowa.)

W dziewiątym dniu ciągnienia V-tej klasy 16-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

15.000 zł. Nr.: 46685. — Po **5.000 zł.** Nr.: 24010 60100. — Po **3.000 zł.** Nr.: 46993 48431. — Po **2.000 zł.** Nr.: 28742 37831 60083 75142. — Po **1000 zł.** Nr.: 1740 8138 12013 24972 27944 29955 31564 35047 46195 46712 70553 124047. — Po **600 zł.** Nr.: 5026 8590 8852 11168 22787 23906 26067 30760 35345 38489 39727 54909 65445 67452 70619 71390 85968 92785 99730 102421 105425 116938 119808. Po **500 zł.** Nr.: 8102 9016 9209 19775 20021 21452 21825 35153 35944 36645 42646 57780 72292 79949 81628 88803 94296 102042 102545 103718 118184

się całkiem nie na miejscu i fatalnie chybiona.

Jeśli wyliczam te niedociągnięcia i uchybienia inscenizacji (pominę już skreślenie Fortymbrasa, koniecznego dla finalnego akordu), to nie dlatego, ażeby dokuczyć młodemu, pełnemu zapału artyście. Myślę, że rzeczowa i poważna krytyka powinna mu być milszą, niż zdawkowe, tak często w recenzjach używane pochwały. O ile chodzi o kreację Hamleta, czuło się na każdem miejscu i z każdej frazy, że Strachocki dużo przemyślał i rzetelnie pracował nad pogłębieniem tekstu, będącego dla aktora nigdy nie wyczerpaną studnią wszelkich możliwości. Przedziwna jest to bowiem kreacja. Hamlet się nie zmienia, ale stosunek nasz do Hamleta zmienia się z pokolenia na pokolenie. Aktor, który opracował rolę Hamleta i wżywa się w jego duchowe perypetje, musi to odczuć i musi znaleść takie środki ekspresji, które trafiają do duszy współczesnego widza. Odczuł to Moissi — wiek współczesny jest nerwowy, więc i jego Hamlet jest nerwowy, ba nawet czasem histeryczny, a mimo to robi potężne i spiżowe wrażenie. Hamlet Strachockiego, pomimo silne akcenty w scenie klasztornej z Ofelją i w scenie z aktorami, był raczej romantyczny, więc nie zupełnie na miarę współczesności. W tej koncepcji, rzecz naturalna, najlepiej wychodziły momenty liryczne. Podnosiła wrażenie piękna i owiana poezją smutku sylwetka tego artysty, który jeśli jeszcze nie wygrał wielkiej gry, jaką jest Hamlet, to w każdym razie rozwinął już skrzydła do pięknego lotu wzwyż.

Uosobieniem cichej poezji czystego serca dziewczęcego i kobiecej, atlasowej miękkości była Łozińska, jako Ofelja. Ginęła w oczach, jak kwiat podcięty kosą śmierci, zachowując śliczne czyste linje kreacji od początku do końca. Silił się na królewską dostojność Guttner, którą miała w pełnej mierze posągowa Rasińska.

Dekoracja, trochę w guście Gordona Craiga wyszła z pod pędzla bardzo zdolnego i wiele obiecującego malarza Różańskiego.

Henryk Zbierzchowski.

126975. — Ponadto 160 wygranych po 400 złotych i 1570 wygranych po 250 złotych.

—o—

Dziś, w dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr.: 89641.

Po **10.000 zł.** Nr. 67217 10031.

Po **5.000 zł.** Nr.: 27841 38774 41508 84266 los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6. 103234

Po **3.000 zł.** Nr.: 11631 46657.

Po **2.000 zł.** Nr.: 37253 70343 80010 86367 129622 los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6.

Po **1.000 zł.** Nr.: 14719 19702 20002 38677 41577 56573 57023 63589 64623 64833 68316 82570 86306 87325 96675 103261 108481 109208 115435 117419 123938 124813.

Po **600 zł.** Nr.: 4725 7860 11888 14230 16778 17133 22437 39263 42351 54647 80805 94579 107369 107710 120444 127412 127477.

Po **500 zł.** Nr:. 1073 22651 25970 28467 28552 35910 40904 41620 43003 47371 50241 54549 55220 56050 67083 73297 78122 84059 86794 88157 97873 102910 105501 111545 112618 114765 115610 116105 120057.

Ponadto 162 wygranych po 400 zł.

Kącik radjowy.

PROGRAMY AUDYCJI RADJOWYCH

Środa, 21. marca 1928.

Warszawa (1111) 18.15 Koncert orkiestralny. 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) 20.30 Koncert poświęcony twórczości Karola Webera. Wykonawcy: F. Platówna i orkiestra 20 p. piechoty krakowsk.

Poznań (344) 20.30 Koncert firmy „Philips". 23.00 Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Katowice. 20.30 Koncert muzyki starowłoskiej. 22.30 Koncert z kawiarni „Astorja".

Wilno (435) 18.30 Koncert popołudn. orkiestry wojsk. poświęcony muzyce St. Moniuszki. 20.30 Koncert kameralny.

Wrocław (322) 20.00 „Trunek miłosny" opera komiczna w 2 aktach Donizettiego. Transm. z Teatru miejskiego.

Królewiec (329) 20.10 Koncert (Bach, Schubert, Loewe).

Praga (349) 18.25 „Brandenburgczycy w Czechach" opera Smetany. 22.00 Dancing.

Lipsk (366) 21.15 Koncert popularny. 22.30 Wieczór kabaretowy.

Stuttgart (20.00 „John Gabriel Borkman" sztuka w 4 aktach Ibsena. 23.00 Kabaret i jazz band.

Langenberg (468) 21.50 Koncert (chór, orkiestra).

Berlin (484)20.30 Wieczór muzyki rosyjskiej. 21.30 Mowa min. Stresemanna. Transm. z ratusza w Schöneberg. 23.00 Muzyka kapeli M. Webera.

Wiedeń (517) 20.30 „Sprzysiężenie" komedja P. Merimee. Na zakończenie muzyka lekka.

Monachium (535) 19.05 Recital fortepianowy Ryszarda Staaba. 20.00 Wieczór rozmaitości.

—o—

Czwartek, 22. marca 1928.

Warszawa (1111) 17.45 „Świt, dzień i noc" Niccodemiego. Wykonawcy: M. **Malicka i A. Węgierko.** 20.00 Odczyt organizowany przez Prezyd. Rady min. 20.30 Koncert. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566), **Wilno** (435), **Katowice** (422). Od godz. 20.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.00 Transm. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. (Bach, Perosi).

Wrocław (322) 20.15 Koncert wieczorny z udziałem tenora F. Baumanna. (Offenbach — „Orfeusz w piekle", Schubert — „Rosamunda"). 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.10 Wieczór humoru. 21.10 Koncert.

Praga (348) 19.30 Koncert symfoniczny. (Gluck, Mozart, Respighi, Kornaut).

Lipsk (366) 17.00 Koncert. 20.15 Wieczór Goethego. Orkiestra i recytacje. 22.30 Dancing.

Stuttgart (379) 20.15 „Sinobrody", operetka Offenbacha.

Rzym (447) 20.45 „Hrabia Luksemburg", operetka w 3 aktach Lehara. 22.50 Muzyka lekka.

Langenberg (469) 20.00 „Cosi fan tutte", opera komiczna w 2 aktach Mozarta. Transm. z teatru w Duisburgu.

Berlin (484) 17.00 Muzyka kompozytorów nowoczesnych. 20.10 „Gasparone", opera w 3 aktach Millockera. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) Transmisja z sali koncertowej. Schubert — „Harfa zaczarowana", Mendelssohn — Koncert skrzypcowy.

Medjolan (526) 20.50 „Purytani", opera Belliniego.

Życie gospodarcze.

BOCZNE RUROCIĄGI GAZOWE NIE WYMAGAJĄ KONCESJI.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.) Na wczorajszem posiedzeniu Komit. Ekon. Rady Min. obradowano m. i. nad sprawą **nowelizacji ustawy gazociągowej w tym duchu,** że koncesji, wzgl. wyłączności państwowej podlegają **jedynie rurociągi główne, natomiast odgałęzienia** łączące kopalnie ze zakładami gazów ziemnych, jak i zakłady poszczególne z konsumentami **nie będą wymagały specjalnej koncesji. Rozszerzone mają być uprawnienia właścicieli kopalń produkujących gaz ziemny.** Taryfy za odwodzenie gazów ziemnych, jak również taryfy cen gazu dla konsumentów ustalać będzie — jak dotychczas — Min. przemysłu, natomiast wysokość wynagrodzenia za gaz, który właściciele kopalń zmuszeni są oddawać zakładom gazowym, ustala się **drogą porozumienia** między producentami gazów a koncesjonowanym zakładem gazów ziemnych.

ANGLICY ZAINTERESOWALI SIĘ POLSKIEM DRZEWEM.

Wilno, 20. marca. (Tel. G. P.) W najbliższych dniach mają przybyć do Wilna przedstawiciele **wielkich angielskich przedsiębiorstw drzewnych** dla zaznajomienia się z tutejszym rynkiem drzewnym, oraz warunkami eksportu drzewa. Z Wilna udają się do Rygi, a stamtąd do Kowna, gdzie badać będą **warunki spławu drzewa Niemnem do Kłajpedy.** W Wilnie mają zabawić kilka dni.

—o—

Pieniężne przekazy zagraniczne. Do tej pory wymiana przekazów pocztowych odbywa się tylko z Francją i Stanami Zj. Do innych państw pieniądze są przesyłane listami wartościowemi, co połączone

jest z szeregiem formalności. Celem udostępnienia przesyłki pieniężnej naszym emigrantom, Mm. Poczt czyni obecnie przygotowania do wprowadzenia wymiany przekazów pocztowych z Anglją, Argentyną, Brazylja i Palestyną.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 20. marca.

Targ akcyjny w zaniedbaniu.

Obroty bardzo skromne przy utrzymanej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 20. marca.

Wszystkie gatunki zboża zwyżkują w cenie. Do transakcji nie doszło z powodu zbyt wygórowanych żądań.

Mąka żytnia poszukiwana po cenie 66—67 zł. przy słabej podaży.

Tendencja nadal wybitnie zwyżkowa. Usposobienie silne.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów 19. marca.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 55.00—56.00, **Pszenica kraj.** zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 53.00—54.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 42.25—44.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43.50—44.50, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42.50—43.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 40.00—41.00, Kukurudza rumuńska 39.50—40.50, Ziemniaki przemysłowe 0.00—0.00, Fasola biała 50.00—60.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 55.00—60.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 37.00—38.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 31.00—35.50 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 50.00—52.00, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 23.75—24.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00, Mąka pszenna 40 proc brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 89.00—90.00, Mąka pszenna 50 proc brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 80.00—81.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 61.00—61.00, Grysik kukurudziany 60.00—63.00, Mąka kukurudziana 48.00—50.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.25—30.75, Otręby pszene netto bez worka 30.25—30.75, Kasza hreczana 93.25—95.25, 50 proc. całówek, 50 proc. połówek, Kasza jaglana 80.00—84.00, Kasza jęczmienna 64.50—66.25, Pęcak 63.00—64.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70. Worki używane dobre, za sztukę 1.56—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20. marca. (Tel. G. P.) Dolary Stanów Zj. 8.86 3/4, Sztokholm 238.66, Holandja 358.00, Londyn 43.41, Nowy Jork 8.88, Praga 26.35, Szwajcarja 171.32, Wiedeń 125.09, Włochy 47.00. — 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102, dolarówka 70.00, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. kom. Banku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa 20. marca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 149, Bank Zw. Sp. Zar. 88, Spiess 162.50, Dąbrowa 72.50, Warsz. Cukier 74.25, Firley 56.00, Łazy 9, Nobel 38 1/4, Cegielski 44.50, Ostrowiec 85, Pocisk 11, Rudzki 54, Starachowice 64.75, Borkowski 19.25, Spirytus 39.50.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 20. marca. (Tel. G. P.) Tohan 13.25, Pharma 6.50, B. Polski 147, Zieleniewski 156, Trzebinia 0.54, Pocisk 2.00, Parowozy 33.50, Górka 95, Azot 5.75, Siersza g. 12.80, Siersza d. 52.50, Krakus 0.18 Chodorów 147, Chybie 4.95, Piasecki 16.00.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.34, Nowy Jork 5.19 1/8, Belgja 72.35, Włochy 27.41 1/2, Hiszpanja 87.37 1/2, Holandja 209, Berlin 124.17 1/2, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.60, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13 1/4, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22, Helsinglors 13.10, Buenos Aires 222 1/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 20. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.70, Belgrad 12.48 1/8, Berlin 169.74, Bruksela 98.88, Budapeszt 124.03, Bukareszt 4.40, Kopenhaga 190.15, Londyn 34.64, Madryt 119.55, Medjolan 37.47 1/2, Nowy Jork 709.35 3/4, Oslo 189.47, Paryż 27.92, Praga 21.01 7/8, Sofja 5.10 3/4, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.84, Zurych 136.65, Amerykańskie 707.80, Niemieckie 169.50, Francuskie 27.87, Włoskie 37.48, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.98, Węgierskie 123.96, Szwajcarskie 136.35, Renta majowa 0.56, Renta koronowa 0.43, Dunaj Sawa Adria 80.85, Tureckie 46, Bankverein 29.40, Bodenkredit 125.40, Kreditanstalt 64, Anglobank 27.80, Hipoteczny 69, Kompas 0.90, Landerbank 24.60, Merkury 26.35, Austr. Kol. Państw. 27.50, Kolej Południowa 13.16, Browary 102.25, Alpiny 41, Berg und Hütten 719, Krupp 12.25, Prager Eisen 358.75, Rima 126.90, Skoda 249.50, Zieleniewski 15.35, Apollo 186.75, Fanto 6.60, Karpaty 29, Galicja 70.75, Nafta 32.85.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, Nowy Jork 25.40, Belgja 354 1/4, Hiszpanja 427 1/4, Włochy 134.10, Szwajcarja 489.25, Danja 681, Holandja 1022 3/4, Norwegja 678 1/2, Szwecja 682 1/2, Praga 75.10, Rumunja 15.70, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Loudyn 20. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 488.16, Holandja 12.12 1/2, Francja 124.02, Belgja 35.01, Włochy 92.42, Niemcy 20.40.7, Szwajcarja 25.34.1, Hiszpanja 28.99, Danja 18.21, Szwecja 18.18.1, Norwegja 18.28, Helsingfors 193.80, Praga 164.68, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.47.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 20. marca.

Tendencja znacznie zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.50, dolary kanad. 8.84.50—8.85.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austrj. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.60—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sowjeckie za jeden 32.50—32.80.

ZŁOTO: 20 koron 36.55.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.90.00—47.30.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.55.00—3.60.00, floren austr. 1.78.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.95.00—3.05.00, kopiejki za rubel 1.48.00—1.52.00.

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. III. 1928.

EDGARD WALLACE. 45

MŚCICIEL

Zapadło długie milczenie.

— Czy kobieta wyszła z tego pokoju — żywa?

— Myślę, że tak — odparł Gregory ponuro.

— A jej mąż opuścił bibljotekę — żywy?

— Niech się pan sam przekona, o ile wiem, pół godziny leżałem nieprzytomny. Bagh jednak umie robić szablą, jak każdy z nas.

Mike opuścił dom, przeszukawszy go od strychu do piwnic. Badał całą służbę, która z jednym wyjątkiem mówiła po holendersku, lecz właściwie nie dowiedział się nic konkretnego ani nowego. Wróciwszy do bibljoteki, zapalił wszystkie światła.

— Teraz chcę widzieć Bagha — rzekł.

— Mówię panu, że go niema, zresztą jeśli pan mi nie wierzy — Gregory podszedł do biurka i nacisnął rączkę. Drzwi się rozsunęły, ale nikt się nie ukazał.

Po chwili wahania z rewolwerem w jednej ręce, a latarku w drugiej, Brixan wszedł do mieszkania małpy. Oba pokoiki były niezmiernie czyste, choć zwierzęcy swąd przenikał wszystko. W kącie stało łóżko z kocem, prześcieradłem i poduszką, pod ścianą rodzaj bufetu pełnego orzechów, wodociąg, stara, wygnieciona kanapa i trzy kule krikietowe, widocznie zabawki wstrętnego stworzenia. Zakryty kotarą czworokątny otwór w murze, jakieś siedm stóp nad ziemią, służył małpie za wyjście. Nie było śladu krwi ani żadnego dowodu że Bagh brał udział w strasznej scenie, która się rozegrała poprzedniej nocy. Wróciwszy do bibljoteki, Brixan ciągnął dalej swe poszukiwania, lecz nic nie znalazł, dopiero w małym saloniku obok, spostrzegł na framudze okna wielką ilość znaków bosych stóp i ciała ciągnionego nazewnątrz.

Przez ten czas szofer detektywa pojechał do Chichester i wrócił z dwoma policjantami, którzy pomogli w dalszej rewizji całego obejścia. Wyraźne krwawe ślady prowadziły przez żwir, klomby kwiatowe, trawniki i gubiły się w ogrodzie warzywnym.

— Pytanie kto go niósł? — zauważył inspektor Lyle, gdy Michał opowiedział mu zdarzenie w Griff Towers. — Wygląda mi na to, że ci ludzie zostali zabici w domu, a ciała wywleczone przez Bagha. Jeśli znajdziemy małpę, znajdziemy klucz tej tajemnicy Oczywiście Penne jest „Łowcą-Czaszek" — ciągnął dalej — rozmawiałem z nim parę dni temu i odniosłem wrażenie, że tak być musi.

— Nie jestem tego całkiem pewny — rzekł Michał wolno. — Moje teorje są troszkę dziwne, a jeśli sir Gregory okaże się mordercą, zdziwi mnie niepomiernie. Narazie nic więcej nie możemy uczynić, jak roztoczyć nad domem silną obserwację.

Po chwili znaleźli jeszcze znaki za murem, gdzie na kupie liści, jeden ze zbiegów położył swój ciężar, prawdopodobnie, by odpocząć. Ślady wiodły w pole i tam gubiły się bezpowrotnie.

ROZDZIAŁ XXV.

Z dużym wysiłkiem woli Adela Leamington zdobyła się na zaproszenie mężczyzny do siebie na herbatę. Lecz raz powziąwszy ten zamiar, cieszyła się ogromnie na jego przyjście. W chwili, gdy Mike parł do Leatherhead, rozmawiała z Jackiem Knebworth w jego biurze.

— Oczywiście, moje dziecko, zwalniam cię na całe popołudnie — mówił stary. — Jak się czujesz w stosunku do filmu, czy pewna siebie?

— Zupełnie nie, mr. Knebworth. Jestem ogromnie zdenerwowana i nie wydaje mi się możliwem, aby pierwsza próba była pomyślna. Śni się o takich rzeczach, ale we śnie wszystko łatwo przychodzi. Gdy pan zawoła „kamera", chwyta mnie strach i wyobrażam sobie, że każdy mój ruch jest szczytem niezgrabności.

— Ale to nie trwa długo — rzekł dyrektor ostro, tak ostro, że się uśmiechnęła.

— Rzeczywiście po chwili wczuwam się w charakter tej osoby, którą mam przedstawiać

t. d. n.

Do L. 18.952/928/OK
Z.

Miejska Kolej elektryczna w Lwowie, wzywa zainteresowane firmy do składania ofert na:

400 wagonów po 10.000 kg. twardego szutru grubości 4 do 6 c/m. w alternatywie żwiru rzecznego raz rafowanego.

2 0.000 sztuk kostek brukowych twardych o wymiarach 18/18 c/m. wysokości 18 w alternatywie 16 c/m.

40 000 sztuk łączników brukowych twardych o wymiarach 18/24 c/m. wysokość 18 w alternatywie 16 c/m.

6.000 m.² pinek brukowych twardych o wysokości 18 w alternatywie 16 c/m.

150 wagonów po 10.000 kg. cementu w terminie najpóźniej do 1. IV. 1928.

Ceny podać należy loco stacja załadowcza.

Termin dostawy od 15. kwietnia do końca września 1928.

We Lwowie, dnia 19. marca 1928.

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie.

PRZETARG

14 pułk ułanów Jazłowieckich we Lwowie oddaje w drodze przetargu ograniczonego dostawę mięsa wołowego na czas od 1. kwietnia do 30. czerwca 1928.

Przetarg odbędzie się w 14 pułku ułanów Jazłowieckich dnia 28. marca 1928 r. o godz. 10-tej rano w kancelarji oficera żywnościowego pułku na Jałowcu.

Wadjum w wysokości 3% ceny oferowanej należy złożyć w kasie 14 p. ułanów Jazłowieckich, a otrzymane potwierdzenie złożenia tegoż jako dowód dołączyć w oryginale wraz z ofertą.

Ewentualnych wyjaśnień i informacji zasięgnąć można w kancelarji oficera żywnościowego pułku, w godzinach urzędowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 12 rano.

14 p. ul. Jazłowieckich zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny.

Lwów, 20. marca 1928 r.

Kwatermistrz:
Czajkowski major.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt milimetrowy (szer 60 mm) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł cała strona tekstowa 180 zł cała strona pod nagłówkiem (1 szał) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za głoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dołączamy 25 proc. Odpowiedzialności za tekst i błędny druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł [illegible]
Bez dostawy . . . . zł [illegible]
Za granicą . . . . zł [illegible]

Z drukarni spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. [illegible]